POLAK WE FRANCJI

LE POLONAIS EN FRANCE

Journal Hebdomadaire



Pod Twoją obronę uciekamy się święta Boża Rodzicielko....

Nr 28 8 Lipiec 1934 Rok XI

WIELKA KLINIKA POŁOŻNICZO-CHIRURGICZNA

prowadzona przez zdolnych specjalistów **Ginekologów i Chirurgów i Akuszerkę z Warszawy. — 2 sale operacyjne, 2 sale dla porodów, 38 łóżek.** Urządzenia ultra-modern, podług ostatnich metod naukowych. **CHOROBY kobiece i dziecięce. WYPADKI przy pracy. MASAŻE, bańki suche i ciete. Arsonwalizacja, Djatomia, Lampa kwarcowa.** Przyjmuje się kobiety do połogu w dzień i w nocy. Niezamożne umieszcza się w szpitalu. **Godziny przyjęć** : Codzień od godz. 9 do 3 i od 6 do 9. — W niedziele i święta od 9 do 4.

6, RUE DE L'ATLAS, 6 — PARIS 19e

Telefon: NORD 46-65. Metro: BELLEVILLE. AUTOBUS: Nr. 26 z Gare du Nord, z Gare de l'Est i z Gare St.-Lazare. Autobus BF z Place de la Republique. Autobus N z Porte de Lilas i z Louvre. Tramwaj Nr. 5 z Place de la Nation i z Trocadero.

Assurances Sociales w wypadkach porodu i operacji.

POLSKI GABINET MEDYCZNY

DOKTORÓW SPECJALISTÓW

17, RUE RAUMUR, 17 — PARIS

METRO: Reaumur-Sebastopol, Arts et Meriers - lub Republique ; blisko głównych dworców koleji. — Telefon: Arch. 54-27.

CHOROBY WENERYCZNE, KOBIECE I WEWNĘTRZNE ; BÓLE, REUMATYZMY, CHOROBY SERCA, ŻOŁĄDKA, PŁUC, i t. p.

Nowe radykalne sposoby leczenia **elektrycznością** z zastrzykami. Badanie krwi, moczu, ropy, i t. p. **Przyjęcia codzień** od godziny 9 rano do 1 popoł. i od 4 do 8.30 wiecz. **W niedziele i święta** od g. 8 rano do 1 popoł. — **Dla robotników i urzędników** ceny zniżone. Można się leczyć na koszt **Assurances Sociales (Kasy Chorych). — Mówi się po polsku, niemiecku, po francusku i t. d.**

KAŻDY WYLECZY

RZĘŻĄCZKĘ (TRYPER), SYFILIS I WSZYSTKIE CHOROBY WENERYCZNE

CHOROBY KOBIECE: Upławy, zapalenie, CHOROBY KRWI: Żylaki, hemoroidy, małokrwistość (anemja), zaburzenia przemiany materji

LECZENIE SKUTECZNE I PEWNE

NOWA SUROWICA I SZCZEPIONKA

Prześwietlenie (Radjoskopja) — 50 Fr.

LEKARZ POLSKI osobiście udziela pisemnie porad leczenia chorym i nie mogącym przyjść

P I S A Ć szczegółowo, ponieważ każdy wypadek jest badany oddzielnie.

Godz. przyjęć: codz. od 9-12 i 2-8, w niedz. i św. 9-12

Docteur Serv. P. 71, rue de Provence 71, Paris

Metro: Trinite.

AKUSZERKA POLSKA

dyplom Fakultetu Lekarskiego w Paryżu

Udziela porad listownie w Paryżu i na prowincji po nadesłaniu **fr. 20,—**

Przyjmuje osobiście codz. od 8 r. do 10 wiecz. W niedziele również —

150, Av. Emile Zola 150 — PARIS (15). — na wprost metra « Commerce » Pisać : SAGE-FEMME.



DENTYSTA LEKARZ E. M. SMULAR

Z PARYSKIEGO FAKULTETU MEDYCZNEGO

Leczenie i usuwanie zębów według najnowszych systemów bez bólu. Amerykańskie roboty ,Złote korony, mostki. Elektryczne sposoby uspakajające bóle i wzmacniające zęby i dziąsła. Dla niezamożnych — wielkie ustępstwa. W wielu wypadkach udzielamy swej zgody na płacenie należności w kilku ratach.

Codziennie od 9-tej rano do 7.30 wieczór, w niedziele do 1.30.

48, RUE DE DUNKERQUE, 48 — P A R I S

Metro: **Gare du Nord, Barbes.** Telef.: **Trudaine 42-79**

Tłumacz Przysięgły

PRZY NAJWYŻSZYM SĄDZIE W PARYŻU.

Zwrot dokumentów w ciągu 48 godzin. - Najtańsze ceny dla pracujących. - Porady prawne i sprawy sądowe.

DOKTOR PRAW UNIWERSYTETU PARYSKIEGO

3, rue Dulong, PARIS XVII^e

Leon Jerzy SZELĄGOWSKI

Dyrektor Biura Ochrony Prawnej Związku Robotników Polskich na okręg paryski.

Metro: ROME. Tel.: WAGRAM 79-86

1934 KALENDARZ

LIPIEC

8 Niedziela — 7-a po Zielonych Św.
9 Poniedziałek — De ea.
10 Wtorek — Św. 7 Braci Męczen.
11 Sroda — Piusa Pap.
12 Czwartek — Jana Gwalberta.
13 Piątek — Anakleta P.
14 Sobota — Bonawentury.

POLAK WE FRANCJI

Adres Redakcji i Administracji
263-bis, rue St. Honore, PARIS (1e)

Konto Czekowe Nr. 97.067.
Telefon: Caumartin 37-69.

Prenumerata: we Francji — 3 fr. mies.
Zagranicą — 4 fr. mies.

Kościół i Państwo

KS. BISKUP ŚLĄSKI O STOSUNKACH MIĘDZY KOŚCIOŁEM I PAŃSTWEM

Katowice.

W Katowicach odbył się Zjazd Stowarzyszenia Chrześcijańsko-narodowego Nauczycieli szkół powszechnych, na którym wygłosił przemówienie J. E. Ks. Biskup Stanisław Adamski, dotykając zasadniczych kwestyj współżycia Kościoła z Państwem. Na zjeździe był obecny Kurator Okręgowy, p. Kupczyński oraz inni przedstawiciele władz.

« Szkołą zajmowałem się — mówił Ks Biskup — gdy jako poseł sejmowy i senator zasiadałem w Warszawie i gdy decydowały się losy szkoły polskiej, a ciała ustawodawcze uchwalały konstytucję. Tam tworzono podwaliny kierunku naszego szkolnictwa, który dzisiaj jeszcze istnieje i obowiązuje. Podczas debat nad projektem nowej Konstytucji, artykuły dotyczące stosunku Państwa do Kościoła i nauczania religji pozostawały nie zmienione. Jest zatem wolą nietylko społeczeństwa katolickiego, ale wyraźną wolą tego obozu, który pod kierownictwem marszałka Piłsudskiego wziął odpowiedzialność za losy całego państwa, aby nie zmieniano obowiązujących dotąd zasad w dziedzinie stosunków Państwa do Kościoła katolickiego wewnętrznego i pomyślnej przyszłości naszej Ojczyzny.

« To co mogłoby stworzyć podstawę poważnych obaw o przyszłość naszej Ojczyzny, — byłyby gwałtowne wewnętrzne walki na tle kulturalnem i religijnem. Rozpętanie walki pomiędzy tak potężną instytucją, jaką jest Kościół katolicki, a Państwem, musiałoby podwalinami naszego młodego organizmu państwowego wstrząsnąć głęboko. Tem się też tłumaczy, dlaczego ludzie, którzy dzierżą w Polsce ster Państwa, nietylko ci, którzy w duszy swej są głęboko przywiązani do Kościoła katolickiego i uznają potrzebę gruntownego religijnego wychowania, ale nawet tacy, którzy osobiście tego przekonania nie mają, jednak z chwilą, gdy stanęli w szeregach przedstawicieli Rządu i ujęli ster spraw w swoje ręce, zgodnie z Konstytucją i z Kościołem katolickim głoszą, iż wychowanie religijne jest i być powinno podwaliną naszego Państwa i ostoją zdrowego życia wewnętrznego Polski Zagadnienie wielkie i ważne. Że w takiem Państwie jak nasze, w którem łączą się i zbiegają najrozmaitsze kultury i wpływy, nie wszystko się jeszcze ułożyło, skrystalizowało, że jeszcze toczą się walki światopoglądowe, to jest rzeczą jasną i zrozumiałą. To są ludzkie sprawy i nieuniknione.

« Dla nas Polaków najważniejszą jest rzeczą, że instancje i osoby, które decydują o losach Państwa, wytknęły sobie jasną i wyraźną linję zgody Państwa z Kościołem. Linja ta dla każdego obywatela, dążącego szczerze do dobra i jedności naszego Państwa, powinna być wytyczną zawsze i decydująca.Jeżeli jednak na tem tle dotąd toczą się walki, pochodzi to stąd, że obozy i osoby, nie podzielające zapatrywań rządzących w Polsce czynników, sieją niezgodę, zwalczają linję państwową. Tem się też tłumaczy, że na powierzchnię naszego życia społecznego wypływają jeszcze takie paradoksy, jak np., że to, co na polu nauki religji jest zgodne z linją ogólną rządzących czynników, z Konstytucją i z obowiązującemi w Polsce ustawami, — niektórzy rzekomi państwowcy nazywają antypaństwową tendencją, a natomiast to, co nie jest zgodne z rządem, konstytucją i prawem, uchodzi u nich za rzecz rzekomo zupełnie zgodną z interesem państwowym. To są objawy ząbkowania w naszej młodej egzystencji państwowej. Dziesięć czy 15 lat w dziejach tak wielkiego Państwa jak Polska krótkim jest okresem czasu. W małem państewku, mającem 100 tysięcy obywateli, walki tego rodzaju kończą się w przeciągu 2 lat, ale w państwie, które liczy więcej aniżeli 30 miljonów obywateli, którzy przez 150 lat ulegali z konieczności wpływom rozmaitych kultur, w tem państwie proces zrastania się duchowego i zwycięstwa zdrowej linji państwowej musi trwać dłużej. Stąd nie dziw, że u nas jeszcze pojawiają się sprzeczności na pozór niezrozumiałe, wynikające poprostu z nastrojów uczuciowych, z przyzwyczajenia lub zależności duchowej od pewnych już przestarzałych poglądów. Jedni mają inklinację do koloru czerwonego, drudzy do zielonego. Od tego zależy cały nastrój grupy i na tem tle rozwijają się walki. Jednak wszystkie te sprzeczności z biegiem czasu niwelować się będą a życie państwowe i mocarne stanowisko Polski skrystalizuje się.

Sprawy państwowości się wyjaśniają. Przed kilku dopiero dniami dawniejszy kierownik nawy państwowej powiedział w tej kwestji wiele krytycznych i słusznych zdań. W każdem nowem państwie zdarza się, że do ludzi decydujących, idących zdecydowaną pewną linją, przyczepiają się inni o przekonaniach tak mocno ugruntowanych jak np. chorągiew idąca za wiatrem. Jeżeli człowiek tak powszechnie poważany jak np. Prystor od « ciurów » politycznego życia, jak ich nazwał, tak stanowczo się odżegnywał, jest to objawem znamiennym i wielce dodatnim. Wśród scharakteryzowanych przezeń naciągnień i śmiesznych przesad były także wypadki z dziedziny szkolnictwa. Mówiąc o pewnym wizytatorze stwierdził, że wizytator oburzył się niemało i zganił nauczyciela, gdy na pytanie : który dzień w roku jest dla ciebie najprzyjemniejszy ? — dziecko odpowiedziało « gwiazdka », — a nie dzień 19-go marca ». Jest pedagogja, której efektu się nie oblicza w kierunku dziecka, lecz w górę, ku władzom, by coś zyskać dla siebie. Jeżeli zaś Rząd domaga się charakterów wśród nauczycielstwa, to w obozie chrześcijańskim znajdzie ich niemało, tu bowiem jest szkoła charakterów, tem ważniejsza, że w obecnych warunkach przynależność do organizacji chrześcijańskiej jest zarazem ciężką próbą charakterów. Dla uniknięcia nieporozumień zaznaczam, że informacje o wizytatorze, które przytoczył p. Prystor, nie pochodzą odemnie.

« W walce o sposób i zakres nauczania religji w szkole jako biskup nie mogę być obojętnym, inaczej nie spełniłbym zadania, jakie mam do spełnienia. Stąd do kwestji nauczania religji w szkole zajmuję stanowisko i dążę do takiego ujęcia sprawy nauczania religji, jakie zostało określone w naszej Konstytucji, w ustawodawstwie oraz wielokrotnie powtarzających się oświadczeniach najwyższych władz szkolnych. Cieszę się, że mogę na tem miejscu oświadczyć, że pracując na terenie katowickiej diecezji i śląskiego województwa, w dyskusjach swoich z najwyższymi przedstawicielami władz szkolnych województwa prawie we wszystkiem jestem

Z Życia Religijnego



« Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i obciążeni jesteście, a ja was pocieszę ».

(Chrystus do Ludu).

z nimi zgodny. Mniej często jestem zgodny z przedstawicielami niższych władz szkolnych i tu raz po raz zdarzają się lekkie zakatarzenia uczuć wzajemnych. Walki zatem na polu szkolnem, poważniejsze i mniejsze jeszcze się toczą. Nie wątpię jednak wcale, że wreszcie skończyć się muszą. Myśl bowiem państwowa, dyrektywy i wskazania w dziedzinie religji w szkole, ustalone przez Konstytucję przecież muszą zwyciężyć w duszy i sumieniu każdego człowieka, który chce być prawdziwym Polakiem, muszą stać się przewodnią i dla jego czynów wytycznych myślą, chociaż by nawet w duszy swej pragnął czegoś innego.

« Tem się bowiem odróżnia państwo od człowieka pozbawionego ducha państwowego, że państwowiec opiera swoją pracę państwową i obywatelską na ustawach państwowych, podczas gdy niepaństwowiec warcholi, staje się kretem, który stara się ustawy państwowe sabotować, podminowywać i znaczenie ich osłabiać...

« Siła Państwa Polskiego, wyrażona w armji i uwydatniona w polityce zagranicznej, będzie posiadała odpowiedni fundament, jeżeli będzie im towarzyszyła wewnętrzna zwartość i jednolita wola społeczeństwa polskiego. Jestem przekonany, że szkoła oparta na ideałach chrześcijańskich, rozwijająca się w dziedzinie nauki i wychowania religijnego na zgodnej współpracy Państwa z Kościołem w myśl zasad w naszem ustawodawstwie zawartych, stanie się potężnym państwowo-twórczym czynnikiem. Wierzę, że w stosunkowo krótkim czasie nieporozumienia znikną, że wszyscy spotkamy się na wspólnej platformie miłości do Ojczyzny, że ustanie dzisiejsza walka, wstrzymująca postęp zwartości państwowej i rozpocznie się wielki wyścig pracy dla dobra naszej Ojczyzny.

Mowę Ks. Biskupa Adamskiego przyjęto niemilknącemi oklaskami.

LIST PASTERSKI J. E. KS. BISKUPA PIŃSKIEGO DO DUCHOWIEŃSTWA

Pińsk.

Z racji kursu duszpasterskiego w Pińsku, J. E. Ks. Biskup Kazimierz Bukraba wydał list pasterski do duchowieństwa, w którym kreśli wielkie i szczytne zadania kapłanów oraz obowiązki w dobie dzisiejszej.

« Czasy, jakie przeżywamy - pisze Ks. Biskup - są pełne trudności i pełne dziwnych przełomów, a najbystrzejsze umysły nie mogą powiedzieć, ku czemu idziemy. W każdym razie idziemy ku wielkiej przebudowie społecznej, ku zupełnie nowym stosunkom. To też jakkolwiek warunki przyszłe społeczne i ekonomiczne się ułożą, my kapłani Nowego Zakonu, pewni, że « prawda Pańska trwa na wieki » w tej budowie, a raczej przebudowie świata weźmiemy i wziąć powinniśmy silny udział. Ale biada nam, gdyby te dziwne czasy zastały nas nieprzygotowanych, zakrzepłych w przestarzałych formach i metodach pracy i postępowania, nie orjentujących się w potrzebach ciężkich dni naszych, nie umiejących iść po linji wymagań zdrowej rzeczywistości, a przedewszystkiem wskazań w tym względzie Kościoła św. matki naszej, strażnicy wiary i obyczajów, a przez to i prawdziwego dobra ludzkości ».

Dalej przypomina Ks. Biskup, że kapłan według ustanowienia Chrystusa Pana jest mężem Bożym i szczególnem narzędziem w ręku Boga, solą ziemi i światłem świata, wszystkiem dla wszystkich, by wszystkich Chrystusowi pozyskać.

« Całe więc nasze staranie - mówi Ks. Biskup - winno być obrócone w tym kierunku, byśmy się stali powolnemi narzędziami w ręku Bożem, najpodatniejszymi wszelkim tchnieniom łask, których Bóg powołaniu naszemu nie odmawia, ale hojnie je na nas zlewa ».

Podziękowanie Pana Premjera dla Episkopatu polskiego.

P. prezes rady ministrów, prof. dr. Leon Kozłowski, złożył wizytę J. E. Ks. Kardynałowi Kakowskiemu, aby podziękować mu osobiście za kondolencję i udział w pogrzebie, jak również, aby na jego ręce wyrazić podziękowanie swoje i rządu dla księży biskupów, którzy tak licznie wzięli udział w żałobie po tragicznym zgonie ś. p. ministra Pierackiego.

Nota J. E. Ks. Nuncjusza Apostolskiego do rządu polskiego.

W dniu 17-go b. m. J. E. Ks. Nuncjusz Apostolski w Warszawie notyfikował p. ministrowi spraw zagranicznych otrzymane z polecenia Ojca św. kondolencje Jego Świętobliwości Papieża Piusa XI dla rządu polskiego z okazji bolesnej straty, jaką poniosło państwo polskie z powodu nikczemnego zamachu, dokonanego na osobie nieodżałowanej pamięci ministra spraw wewnętrznych ś. p. Bronisława Pierackiego.

ORGAN watykański o morderstwie.

Podawszy telegraficzną wiadomość z Warszawy o zabójstwie ś. p. ministr Bronisława Pierackiego, dziennik watykański zaznaczył, że mord ten « pogrążył rycerski naród w głębokim żalu » i wzbudził powszechne oburzenie zarówno w Polsce, jak i na całym świecie. « Najszczersze kondolencje - pisze « Osservatore Romano » - łączymy z życzeniami, by odrazą zbrodni i współczucia dla jej Ofiary wywoływały we wszystkich sercach coraz żywsze potępienie gwałtu, który wbrew wszelkim zasadom religji i cywilizacji zbyt rozwielmożnił się już w ideach i obyczajach. ».

DRODZY CZYTELNICY ! ! !

CZY WSZYSCY WPŁACILIŚCIE PRENUMERATĘ *POLAKA ?*

MARJAN MIR.

Swięty Ubożuchny

(1

...Było to w sierpniu 1224 r.

Franciszek z Assyżu w towarzystwie wiernych swych braci opuścił dolinę Rieti, gdzie wiódł życie na podobieństwo Chrystusa, wędrował na górę Alverno, darowaną mu przez hr. Rolanda.

Wiele już dni i lat upłynęło od chwili, kiedy w Kościele Św. Damiana usłyszał głos Boży :

- Franciszku, czyż nie widzisz, iż domowi memu grozi ruina ?

- Odbuduj go nanowo dla mnie".

Poszedł budować dom - i oto po latach, sterany pracą, wyniszczony chorobą, szedł w góry na samotnię, aby przygotować się czterdziestodniowym postem do święcenia uroczystego dnia Św. Michała.

Wstąpiwszy na górę, zostawił uczniów na uboczu, a sam wspiął się jeszcze wyżej, aż na wierzchołek, gdzie miał pozostawać.

Raz na dzień tylko mógł go tam odwiedzać Fra Leone, przynosząc mu kromkę chleba i wodę.

Upłynęło mu tak dni kilka, a przyszła noc jakoś dziwnie męcząca... Nie mógł usnąć.

Przewracał się z boku na bok na swojem twardem posłaniu, nasłuchując, czy sokoły z góry Alverno nie obwieszczają już swym krzykiem nadejścia ranka i nie wołają, że czas wstać i rozpocząć poranne pacierze.

Wśród tych nadsłuchywań i rozmyślań nawiedził go sen proroczy. Zdawało mu się, że stoi u jego wezgłowia anioł ze skrzydłami i ze smyczkiem w ręku.

„Franciszku ! - rzekł ten boski wysłaniec, promieniejący cały światłem nadziemskiem, - słuchaj, chcę Ci pokazać, jak gramy tam wysoko przed tronem Boga".

I raz tylko dotknął on strun, ale z nich popłynęła muzyka tak słodka, iż święty ujrzał się nagle przeniesiony w zaświaty, radość niezmierna zalała jego serce, zbył się powłoki cielesnej i nie czuł już żadnego cierpienia.

„Gdyby był anioł dotknął raz jeszcze strun - mówił potem do braci, - dusza moja rozłączyłaby się z ciałem z nadmiernej szczęśliwości".

To była mała pociecha, jakby preludjum do tego, co się miało dokonać.

Zbliżał się dzień czternastego września. - Podniesienie Krzyża Pańskiego. Franciszek rozpamiętywał teraz krzyż i zanim weszła jutrzenka dnia onego, klęcząc,z twarzą zwróconą na wschód, a z rękami ku niebu podniesionemi tak się modlił :

„Panie mój Jezu Chryste, błagam Cię jeszcze o dwie łaski przed śmiercią :

Najprzód bym mógł odczuć tak w mej duszy, jak i w ciele w całej okropności rany Twoje i mękę, którą dla nas poniosłeś, a potem, by serce moje rozgorzało taką miłością, jaką była Twoja, Synu Boży, wtedy, gdy oddawałeś się na ofiarę za grzechy całego świata".

I oto stała się rzecz dziwna.

Franciszek ujrzał zstępującego z nieba Serafina o sześciu promieniejących skrzydłach, podobnego do ukrzyżowanego Chrystusa.

Rozpamiętywanie Franciszka stało się ciałem ; a on wtedy całą duszę zatopił w ślady krwawe Chrystusowej męki.

Cierpieć pragnął i o cierpienie z miłości płynące prosił Pana.

Zjawisko trwało czas jakiś, a potem rozpłynęło się w powietrzu ; lecz od tego czasu serce Franciszka rozgorzało większą jeszcze miłością do Chrystusa, a na ciele jego duch pozostawił cudowne ślady męki Zbawiciela.

Ukazały się bowiem na rękach jego i nogach gwoździe, tak, jakby te były niemi przebite.

Podobnież i na boku Świętego ukazała się rana jak po ukłóciu włócznią.

Na dwa lata przed śmiercią otrzymał stygmaty.

**
*

Upodobnił się do Chrystusa i stał się godnym, jak on cierpieć.

Lecz to się nie stało nagle !

Jego całe życie było podobne do życia Zbawiciela, a to, co się stało na górze Alverno było jeno widomym znakiem.

W życiu tem prostem, ubogiem zamknął on najgłębszą koncepcję umysłową, stał się genjalnym, zrozumiał ducha czasu, ducha i ideę prawdziwej kultury, której ośrodkiem wszelkich ludzkich zmagań się i wysiłków jest Bóg, a którą przed nim Św. Augustyn zamknął w nieśmiertelnem dziele „De civitate Dei" - O państwie Bożem....

Franciszek postawił sobie za cel zdobyć pełnię człowieczeństwa, pojętego w świetle nauki Chrystusowej.

W Bogu złożył cel swego życia, połączony ze Stwórcą węzłem najdoskonalszym... a zapatrzony w Jego Majestat, jeno na łonie Boga szukał natchnień dobrych, szlachetnych uniesień, lekarstw na rany społeczne.

Zdobył dla życia swego i czynów niespożytą podstawę, bo oparł się na prawdzie fundamentalnej :

„Jeśli miłościbym nie miał, niczem jestem".

(*I. Kor.* 13. 2).

To święte ukochanie sprawiło, że stał się nieśmiertelnym. Zrozumiał on myśl Zbawcy, gdy Chrystus modlił się za wszystkich, aby byli jedno „ut unum sint" i pojął, że do tej jedności wszystkich, do jedności ducha prowadzi droga pokoju, a pokój jest niemożliwy bez miłości.

Tutaj, to jest w miłości Bożej należy szukać motywów dla jego działalności i tego, że stał się tak owianym chwały glorią, czystym jak kryształ, a jasnym, jak promień słońca, tak nam bliskim, drogim i tak pociągającym, że nawet protestanci urokowi jego oprzeć się nie mogą.

Zjednoczony z Chrystusem, ogłosił światu pojęcie ogólnej szczęśliwości, mówił o radości zespolenia się z Bogiem, nauczał, że niewyczerpanem i niezastąpionem lekarstwem na wszelkie człowiecze bóle jest krzyż zatknięty na kalwaryjskim szczycie.

Trzeba umiłować ten krzyż, a stąd łatwiejszem będzie zniesienie żaru dnia upalnego, stąd przyjdzie poświęcenie, zaparcie się siebie samego, przyjdzie nie spożyty czyn...

(*Dalszy ciąg nastąpi*)

Uwaga

W ślad za artykułem o św. Franciszku z Assyżu, który ukazał się, napisany przez naszego korespondenta p. Marjana Mira z Paryża, Redakcja « Polaka we Francji » w szeregu następnych numerów da wyjątki z Legend o « świętym Biedaczynie » pod tytułem

« KWIATKI ŚW. FRANCISZKA »

w tłumaczeniu Leopolda Staffa.

Dla ludzi zmęczonych tętnem dzisiejszego życia - będzie to odpoczynek, dla zblazowanych dwudziestego wieku - będzie tchnieniem wiosny i życia nowego, dla mędrków tego świata - dowodem dziecięcej prostoty i jasnej wiary, w to, co największą wartość ma na ziemi - w BOGA, wreszcie dla wierzących - będą « Kwiatki » otuchą i pokrzepieniem.

REDAKCJA

Kalasanty



pisze...

Pierwsze słowa mojego listu : Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus, a spodziewam się, że mi odpowiecie : Na wieki wików. Amen.

Ano... nareszcie żem się wom pokozoł - widzita. Podobom się pewnie - co ? Ano to dlatego też moja stara nie chciała bym wom dowoł mojom fotografijom, bo się bojała, żeby nie znalazła się tak jaka Magda czy Kordula i żeby na stare lata mi się nie przekręciło w głowie. No ale Kalasanty to przecie stateczny człowiek, szanowany przez wszystkich, bo mo wiarę w sercu.

Jo to wom powiem, że od tego czasu jak żem moi starej ślubowoł - a jest to już lat kupe - jak ksionc proboszcz przy ołtarzu w naszym małym kościołku w Koziej Woli zawiązał nam rence stułom - to żem nigdy moi połowicy nie odchodził jak tylko do roboty - na szychte. Niema co... co dwuch to nie jeden.

Było to u nas rozmaicie, jak to bywa w każdym stadle. Nieroz staro wygodała, wykrzyczała, nawymyślała, nieroz sabułym po plecach pogłoskała - tak sobie z miłości - ale pozatem żyjemy w zgodzie jak Pan Bóg przykozoł.

Dlatego też ten Pan Bóg nom błogosławi. Jest już gromadka Piszczygłówek, jest trochę grosiwa i zdrowie Pan Bóg daje jak to widzita na fotografiji. A siłe to mom naprowde jak lew, że nie nastarczę sobie piórów do pisania, bo każde mi w rence sie łamie i dlatego tak gryzmole.

Widzita - bo to tak jest : kto z Bogiem żyje to i Bóg z nim, kto o Bogu pamienta to i Bóg o nim. Kto żyje po katolicku ten śmiało rzec może, jak to śpiewomy w jednej naszej pieśni : „mam obrońce Boga, nie przyjdzie na mnie żadna straszna trwoga".

No tak - tak powinno być.

Ale co to się w tej Francyji tu dzieje z tymi małżeństwami... Bo to dzisiaj kto wie o swoich sąsiadach czy to mąż i żona ? Gdzieta. Jo to przynajmniej sobie powiedziołem, że nie wierzę dopóki mi nie pokożom mentryki od ślubu, albo jeżeli ich nie widziołem na własne oczy przy ołtarzu.

Dzisiaj to te nasze rodoki biorom śluby od jakiegoś tam „mera" albo wcale nie biorom i siedzom tak, jak to mówiom „na wiare". I to sie Pana Boga wcale nie bojom i tak całe lata brojom.

Jo to przyglondołem sie tym spendzonym stadłom. To i Ojczyzna niemo z nich pociechy, ani ludzie czyli społeczeństwo, ani sami dla siebie, bo jak ksionc nie pobłogosławił w kościele to i Pan Bóg nie pobłogosławił w domu. Sami przecie wieta jak to jest. Siedzom pare lat, potem sie rozchodzom - pobijom sie, a nawet i jeden drugiego zabije. A te małe dzieciszczka nie wiedzom, który ich tata, a która mama. Mój Boże... źle w tej Francyji, źle.

A najgorzej to na takich małżeństwach to wychodzi sam Pan Bóg, bo to nic wiencej jak tylko obraza Boska w domu. A temu wszystkiemu zgorszeniu przyglądajom sie te maleństwa i uczom sie grzechu od młodości. Oj biada wom biada, gorszyciele.

Mój Boże, niema jak to w Polsce było... szkoda wielka. Ale już musze skończyć, bo mi od żałości łzy na papier lecom. Do widzenia.

Kalasanty Piszczygłowa.

Serce w pułapce

(*Dalszy ciąg*) (27

XI.

ROZSTANIE

Jak po gwałtownej burzy deszczem zroszona przyroda w ciszę jakąś spokojną zapada, tak w chacie Mitręgów po bolesnych wstrząśnieniach i łzach rozpaczy, zapanował cichy smutek i milczenie, pełna powagi tęsknota. Nie było czasu na poddawanie się żalowi; żałobę w sercu zachowawszy, do pracy się wziąć należało, bo zaniedbanie takowej wielkiemi stratami i biedą groziło w przyszłości.

Najpilniejsze były żniwa ; wszyscy już żyto do stodół zwozili, a ich zagony niezżęte stały jeszcze na polu. Pszenicę żąć zaczęto, len dojrzewał i owsy bielały, aż strach zdejmował, patrząc na robotę, której się tyle nagromadziło w czasie choroby i pogrzebu.

Kiedy dnia następnego Anusia wyszła z sierpem na pole, gorzkiemi zalała się łzami. Nie było matki, nie było tej dzielnej pracownicy, której tak szybko i składnie szła robota, że nikt jej prześcignąć nie zdołał. Jakąż ona sobie da radę ? do kogo o pomoc się zwróci ? Ojca znowu do gminy wezwano, stanęła tylko z Tomkiem na zagonie, ale mały Tomek prędko się zmęczył i umknął do zabawy.

— Matusiu moja — szepnęła, wzrok do nieba podnosząc — pomódl ty się za mnie, aby mi Bóg siły i czasu do pracy przysporzył, abym się godną twą córką okazała.

Zaczęła żąć, a żąć, jak mogła najżwawiej, ale choć dobrą była żniwiarką, niewielką przez dzień zrobiła poznakę w robocie, bo jedne ręce wszystkiemu podołać nie potrafją. Z trwogą i niepokojem spoglądała też na chwiejące się kłosy, zapytując w duszy, co się z nimi stanie, gdy w porę nie zostaną zebrane ? W pobliżu nie było nikogo, bo w tej stronie zboża już pożęto, z oddali tylko gwar ją dolatywał, więc smutnych myśli nie miała nawet z kim podzielić. Ciężki dzień to był dla niej i żałosny, wytrwała jednek przy pracy prawie do zachodu słońca i zeszła z pola wówczas dopiero, gdy ryk bydła o wieczornym jej obrządku przypominał.

Tymczasem pomiędzy gromadką żniwiarzy, a zwłaszcza młodzieżą z tej wioski, szła jakaś ożywiona narada. Głosy się ścierały, toczyły ciche spory, z ust do ust przebiegało jakieś hasło tajemnicze, a we wszystkich oczach jaśniało zadowolenie, przebijał jakiś wyraz poczciwy, a figlarny i znać było, że stanowią coś ważnego, coś skrytego, lecz czego wstydzić się nie mają powodu.

Gdy słońce za las się schowało, we wsi ruch zwykły zapanował, wracało bydło, gęgały gęsi, skrzypiały u studzien żórawie, wszystko stworzenie dążyło na spoczynek. Ludziom tylko tego wieczoru niepilno było do domu, część zaledwie kobiet — i to starszych, zeszła z pola, reszta gdzieś się podziała.

I nie słychać było ich gwarnego, jak zwykle, powrotu, choć spadły rosy wieczorne, a na niebie srebrny ukazał się księżyc, blaskiem swym dodający uroku tej cudnej, pełnej dźwięcznego brzęczenia owadów, pogodnej, letniej nocy.

Przed progiem chaty Mitręga z rodziną swą szczupłą, przy skromnej siedział wieczerzy, gdy Wicek ośmioletni syn sąsiada wpadł na podwórze.

— Panie wójcie — rzekł z miną tajemniczą — nie wiecie, co się u was dzieje.

— Cóż takiego ? — spytał wójt.

— At, powiedzieć nie mogę, bo mi

Z Księgi Ubogich

W SŁUŻBIE UBOGICH W METROPOLJI LWOWSKIEJ

Lwów.

We Lwowie odbyło się Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, w którem wzięli udział przedstawiciele Władz kościelnych, Opieki społecznej, pokrewnych stowarzyszeń dobroczynnych oraz liczne grono pracujących pań.

Sprawozdanie wykazało, że obecnie Stowarzyszenie liczy na terenie Lwowa 289 pań czynnych, 507 wspierających, ma w opiece stałej 438 rodzin, osób 5 tysięcy 525, odwiedzin dokonano 17 tys. 312. W ciągu roku rozdano w Stowarzyszeniach parafjalnych 24 tys. 895 kg. żywności, bezpłatnych obiadów 44 tys. 319, opału 65 tys. 128 kg., odzieży 3 tys. 214 szt. W zakładach umieszczono 52 osoby. Pracy dostarczono 116 osobom. Broszur treści religijnej rozdano 4 tys. 449. Wizyt lekarskich bezpłatnych prywatnych uzyskano 157. Zabiegów lekarskich dokonano w 298 wypadkach.

Stowarzyszenie prowadzi we Lwowie 11 Stowarzyszeń parafjalnych i 7 sekcyj, a to : sekcję kuchni, opieki nad młodzieżą, pracy, schronisko, dla staruszek (30 osób na całkowitem utrzymaniu), więzienną, szpitalną i ochronki. Wszystkie te działy pracy wykazały 147 tys. 640 zł. 64 gr. dochodu, a 138 tys. 538 zł. 17 gr. rozchodu.

Dnia 24 maja b. r. odbył się doroczny Zjazd delegatek i walne zebranie Związku Metropolitarnego Stowarzyszeń Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Raczyli go zaszczycić J. E. Ks. Arcybiskup Dr. Bolesław Twardowski, ks. infułat dr. Stefan Momidłowski, jako zastępca J. E. Ks. Biskupa Łuckiego i szereg osób z pośród miejscowych pracowników społecznych.

Związek Metropolitarny, obejmujący diecezję lwowską, łucką i przemyską, liczy obecnie 57 Stowarzyszeń, w tem 9 w gminach wiejskich.

Związek liczy Pań czynnych 1.096, wspierających 3 tys. 269. W stałej opiece pozostaje rodzin ubogich 1.620, osób 8 tys. 280. Jednem z głównych zadań Stowarzyszenia jest osobiste odwiedzanie ubogich w ich domach - odwiedzin tych dokonano 28 tys. 600. Rozdano 49. 882 kg. żywności, mleka 3.078 litrów, bezpłatnych obiadów 82 tys. 192, odzieży 4.885 sztuk, opału 194 tys. 278 kg., broszur treści religijnej 7 tys. 426. W zakładach umieszczono 139 osób, pracy dostarczono 196 osobom. Bezpłatnej porady lekarskiej i zabiegów sanitarno-lekarskich dokonano w 695 wypadkach.

Dochody Stowarzyszeń należących do Związku Metropolitalnego wynosiły 211 tys. 213 zł. 62 gr., rozchody 194 tys. 625 zł. 77 gr. Jeśli się zważy, że na dochody wymienione złożyły się prawie wyłącznie drobne ofiary prywatne, to ofiarność ogółu społeczeństwa katolickiego jest coraz większa.



Święcenia kapłańskie w kościele św. Sulpicjusza w Paryżu. Święceń udziela Ks. Kardynał Verdier

---

zakazano.

— Więc pocoś tu przyszedł ?

— Bo nie mogłem wytrzymać. Chciałem się przekonać, czy wy też wiecie.

— O czem ?

— Ba ! tego nie powiem ; wyjdźcie na pole, to sami zobaczycie.

Wójt z córką zdziwione zamienili spojrzenia.

— Cóżby to być mogło ? czyżby...

Nie dokończył, lękając się z czemś wyrwać przedwcześnie. Anusia milcząc, sprzątała miski ze stołka.

— Czy wyjrzymy na pole ? — spytała ojca.

— Alboż ja wiem, co robić, może nas chłopiec oszukuje ?

— Że nie oszukuje sami się zaraz przekonacie, a jeżeli to nieprawda, obić mnie możecie.

— Ha ! trzeba się przekonać — zawyrokował Mitręga, powstając.

Za chwilę wszyscy byli za wsią i na rozwiązanie zagadki długo czekać nie potrzebowali. Na niwie wójtowej roili się ludzie, brzęk sierpów, zmieszany z gwarem ożywionej, wesołej rozmowy daleko płynął po rosie, przy świetle księżyca widać było doskonale, jaka tu wre praca usilna.

Idący przyśpieszyli kroku, serca im silniej bić poczęły a z ust wyrwały się słowa :

— Jacy oni poczciwi !

— Braca sąsiedzi ! — zawołał wójt, takążeście to nam zgotowali niespodziankę ? ! A któżby mógł przypuścić, żeście naszą potrzebę odczuli ?

Wyprostowali się żeńcy, wesoło i życzliwie spojrzeli na przybyłych, a stary Sobień, który żął na ostatku przemówił w imieniu całego grona :

— Złe o nas pojęcie mieliście, panie Tomaszu, sądząc, że obojętnie na waszą mordęgę patrzeć będziemy. A toż się niejednemu serce z żalu ścisnęło, gdy wasza dziewucha wyszła sama na pole. Myślimy tedy : « cóż to biedactwo samo poradzi ? Wy ciągle drugim służycie, najemnika nigdzie nie dostaniecie, czyż tyle zboża ma się zmarnować ? Uradziliśmy tedy pomóc wam w tej biedzie, a żeśmy tu weszli bez pozwolenia wybaczcie.

Roześmiał się poczciwie i dodał :

— Nocka jasna, nas gromadka spora, z rosą żniwo idzie doskonale, więc się nie turbujcie. Każdy godzinkę pracy ofiaruje — i poratujemy was w potrzebie.

— Bóg wam zapłać ! Bóg zapłać ! jakże ja wam moją wdzięczność okażę.

— Dajcież pokój z podziękowaniem, to obowiązek sąsiedzki ; nic nie mówcie, bo nas zasługi i zadowolenia pozbawiacie.

Odezwali się i inni, każdy jakieś słówko dorzucił zasłużonego wójta, który i tak wobec wielkiego wzruszenia, na słowo odpowiednie zdobyć się nie umiał. Anusia Sobieniowi z rąk sierp zabrawszy, w gronie pracowników stanęła. Uwijano się ochoczo, żęto na wyścigi, « na przejmy », a przy dobrej woli i chęci życzliwej, nikt nawet nieczuł zmęczenia. Nim północ nadeszła już wszystko zboże zżęte leżało u nóg wesołej gromadki, co schodziła z pola, obsypana podziękowaniami i błogosławieństwem tych, którym tak wielką przyjaźń okazała, tak cenną wyświadczyła przysługę.

Doznawszy pomocy dobrych sąsiadów w chwili najważniejszej, wójt i jego córka odetchnęli swobodniej. Powoli dopędzali innych w robocie, zwłaszcza, gdy się im udało zdobyć paru najemników do zwózki i wiązania. Anusia nie potrzebowała się zapracowywać

Dwa Światy

DWA ZWIĄZKI NAUCZYCIELSKIE I DWA ŚWIATY

Warszawa.

Jednocześnie w stolicy państwa obradują zjazdy delegatów dwóch organizacyj nauczycieli szkół powszechnych : Stowarzyszenie Chrześcijańsko - Narodowego i Związku Nauczycielstwa Polskiego. O ile zjazd Stowarzyszenia Chrześcijańsko - Narodowego obraduje z całą powagą, jaka przystoi wychowacom młodych pokoleń, i w pierwszym rzędzie nad zagadnieniami natury ideowej i pedagogicznej, . . o tyle zjazd lewicowego Związku nauczycielskiego ma charakter raczej burzliwego wiecu partyjnego, pełnego wzajemnych oskarżeń i porachunków osobistych. Dwa związki, dwie kultury i dwa światy pojęć ideowych. Zjazd Stow. Chrześcijańsko - Narodowego rozpoczęto modlitwą w klasztorze na Bielanach, upraszając Boskiego Nauczyciela o łaski i błogosławieństwo w pracy, Zjazd lewicowego Związku nauczycielskiego rozpoczął się ordynarną bójką.

« Robotnik » z dnia 23 b. m. zamieszcza list otwarty nauczyciela Edwarda Wiśniewskiego, delegata z Włocławka, pobitego przez członka zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego, p. Machowskiego.«P. Machowski - pisze pobity nauczyciel - nie chcąc mi wydać karty wstępu na zjazd, a czyniąc to bezprawnie (bez podstawy statutowej), zachowywał się tak wyzywająco i krzykliwie, że mnie tem obrażał oraz poniżył moją godność delegata... Gdy zniżonym głosem oświadczyłem wiceprezesce p. K. Statt lerównie i p. Machowskiemu, że widocznie dlatego uniemożliwiają mi wstęp na salę obrad, abym nie mógł mówić o oszczerczem denuncjowaniu mnie przez b. prezesa Ogniska we Włocławku - Walerego Nowickiego, brata wiceprezesa Zarządu Głównego, wówczas Machowski niespodziewanie znieważył mnie. Faktem jest, że Machowski nie czekał na konsekwencje swej niesłychanej brutalności, lecz w tchórzliwy sposób uciekł z biura oraz ukrył się w gmachu. Faktem jest, że tę ucieczkę ułatwił mu dyrektor biura p. Meyer, podstawiając mi nogę oraz że ci obaj « rycerscy » panowie rzucili do leżącego kałamarzem i żelaznym przedmiotem... » i t. d. W trakcie obrad doszło do wyrażenia votum nieufności zarządowi.**

Ten fragment ze Zjazdu Związku Nauczycielstwa Polskiego wystarcza, by sobie odtworzyć ducha i stosunki, jakie w tym Związku panują.

Nie należy zatem się dziwić, że Związek ten mógł się zdobyć na wydanie książki nauczycielki Baryckiej - Zajchowskiej, zawierającej inwektywy i oszczerstwa przeciwko duchowieństwu katolickiemu. (K. A. P.).

---

nad miarę, bo jakoś wraz z innymi wyszedłszy do roboty, dawała sobie radę, w czem ojciec dzielnie jej dopomagał.

Praca jednak nie zdołała zagłuszyć w niej smutku i tęsknoty. Mizerna, blada i jak cień milcząca, snuła się po polu, unikając z ludźmi spotkania. Młodzież wzdychała, spoglądając na nią z żalem, zmilkli wszyscy i posmutnieli, zdawało się, że szczęście i uciecha pierzchły z tego grona wraz z uśmiechem pięknej wójtówny, która niegdyś najweselszą przecie była w całej wiosce dziewczyną.

Litowali się nad nią jedni, dziwili drudzy, że tak śmierć matki wzięła sobie do serca, boć na wsi nie wszyscy potrafią stratę rodziców odczuć i ocenić jak należy, nie wszyscy żałobę i tęsknotę przez czas dłuższy chowają.

A ona, choć trosk i zajęć codziennych ciężarem przyciśnięta, o matce swej myśleć nie przestawała, z boleścią wielką i poszanowaniem pamięć jej w sercu chowając. Wytchnienia po pracy, ulgi i odpoczynku nie szukała w towarzystwie rówieśnic i sąsiadek,ale na mogile matki, na cmentarzu dokąd często się wymykała niespostrzeżenie zwłaszcza w niedzielne popołudnia, kiedy więcej miała czasu wolnego. Tam grób ukochany strojąc w kwiaty i wonne zioła, we łzach i modlitwie tonęła, tam nieraz się z panią Świrecką, niosącą jej słowa pociechy, spotykając, najmilsze znajdowała rozweselenie.

(*Dalszy ciąg nastąpi*)

O KONIECZNOŚCI USPOKOJENIA I MYSŁÓW

Warszawa.

Na tle ostatnich wypadków, związanych z tragiczną śmiercią ś. p. ministra Bronisława Pierackiego, „Czas" w szeregu ostatnich artykułów nawołuje do uspokojenia umysłów, serdecznego zajęcia się młodzieżą i niestosowania represyj masowych.

„Trzeba wyrzucić wszelką politykę ze szkół średnich i wyższych, . . pisze „Czas" z dnia 19 b. m. — przywrócić autorytet profesorów, utrudnić tworzenie na terenie młodzieżowym ekspozytur politycznych. Trzeba młodzieży kazać się uczyć, nie politykować. Trzeba jej dawać zdrowy pokarm duchowy, a nie trucizny...".

„Zlikwidować wszystkie bojówki - nawołuje „Czas" z dnia 21 b. m. - bezwzględnie tak. Podkreślamy wszystkie bojówki wszystkich organizacyj, zarówno opozycyjnych, jak i prorządowych. Jeżeli wśród tych bojówek są terrorysci - ukarać ich surowo. Jeżeli są ekscesy - pociągnąć sprawców do surowej odpowiedzialności. Nawet rozwiązać obóz Narodowo-radykalny - zgoda. Ale stosować represje masowe - nie.

Bo represje masowe są zawsze szkodliwe, zawsze niebezpieczne, zawsze ubolewania godne. Przed dwoma dniami umieściliśmy artykuł o zadaniach nowego pokolenia. Pisaliśmy, że zadania te są tem łatwiejsze, że życie nie wyżłobiło w naszem pokoleniu tych głębokich różnic, które wyorała w pokoleniu poprzedniem wielka wojna, spór o niepodległość, o orjentację i tak dalej. Masowe represje wyorałyby także przepaści w naszem, młodem pokoleniu. Przez dziesiątki lat dzielilibyśmy się na tych, co „siedzieli" i co nie „siedzieli". Chcemy z całej duszy, ze wszystkich sił, by tych przepaści nie było".

**
*

Wszelkie wysiłki i dążenia do uspokojenia umysłów i do normalizacji stosunków w naszym kraju spotkają się niewątpliwie z całkowitem poparciem katolickiej opinji kraju. Bakcyl zbrodni rodzi się zawsze wśród fermentów. « Justitia et pax osculatae sunt » - mówi Pismo Św. Aby zaistniał pokój musi naprzód zapanować sprawiedliwość. (K. A. P.).

O szkolnictwo katolickie w Belgji

Bruksela.

Prezes rady ministrów de Broqueville przyjął ministra oświecenia publicznego Maistriau i delegata Episkopatu belgijskiego, p. Hanguet, celem omówienia ogólnych dyrektyw, dotyczących tak zw. nauczania wolnego (katolickiego). Premjer przypomniał wytyczne konwencji katolicko-liberalnej w sprawie nauczania wolnego i jego stosunku do nauczania oficjalnego, a delegat Episkopatu scharakteryzował politykę oświatową poprzednich ministrów oświaty. Minister Maistriau, który, jak wiadomo, jest przedstawicielem rządowego stronnictwa liberalnego ,przyrzekł stosować się lojalnie do obowiązujących ustaw konwencyj.

Jak wiadomo, szkolnictwo belgijskie jest utrzymywane z funduszów państwowych.

W pogoni za prawdą

(KARTKI TE POŚWIĘCAMY LUDZIOM DOBREJ WOLI).

CZY BOGA NAPRAWDĘ NIEMA ?

Dziś na przedmieściach Paryża jest spora gromadka „uczonych", którzy po przejściu wyższych szkół i głębokiej nauki w knajpach i nocnych spelunkach doszli do przekonania, że Boga niema!

Dlaczego niema ?

Dlatego, że go żaden „uczony wolnomyśliciel" nie widział !

Oczywiście, że go tak trudno zobaczyć !

Ale, posłuchaj przyjacielu, dano ci na stół powidła z jabłek. Jesz je i smakujesz ! Widzisz tylko powidła ! Ponieważ jabłek w tej chwili nie widzisz, czy to dowód że jabłek niema ?

Słyszałeś, że ktoś był w Ameryce, opowiada on ci o wielkich miastach, o drapaczach chmur, o samochodach Forda o wielkim bezrobociu, o Roosvelt'cie - ale ty jako człowiek „mądry i oświecony, ponieważ tego nie widziałeś, mówisz - Ameryki niema !

Opowiadają ci, że wiek temu był cesarzem Francji Napoleon. Prowadził on wielkie wojny, zdobył prawie całą Europę, był burżujem - aleś ty go nie widział, więc Nepoleona nie było.

Opowiadają ci twoi przywódcy z pod czerwonego sztandaru, że powstał nowy człowiek, wielki dobroczyńca uciśnionego robotnika, nazwiskiem Lenin.

Aleś ty go nie widział, więc nie było Lenina !

Mówią ci, że we Włoszech jest dyktator faszysta Mussolini, ciemiężca robotnika, przeciwko któremu każą ci walczyć o swobodę i wolność klasy robotniczej, - ale ponieważ tyś nie widział Mussoliniego - więc tego włoskiego dyktatora niema !

Czytałeś w gazetach, że w Warszawie zamordowano ministra Pierackiego - ale ponieważ nie widziałeś, ani polskiego ministra, ani mordercy, więc to nieprawda.

To jest twoja metoda zaprzeczania. Ponieważ nie widziałem, więc niema nic.

Ale dokąd dojdziemy twoją drogą i twojem rozumowaniem ?

Ponieważ nie widziałeś komunizmu ani idei komunistycznej, więc czego się szarpiesz, - tego też niema. Czy więc jest tylko to coś widział ? Bardzo mało !

Marjan MIR.

Ze wspomnien francuskiego robotnika

Tej niedzieli była prawie siódma rano, kiedy zwróciłem się do żony :

— Słuchaj Henryko, trzeba wstać i zagrzać mleko dla naszych bąków no i dla mnie.

Henryka kończy się ubierać, zaczesuje odświętnie swe bujne włosy i zamiast mi odpowiedzieć woła na najstarszą córeczkę :

— Julcia ! szybko włóż kapelusik pójdziesz ze mną.

— Zabierasz ją, a nasze śniadanie ?

Henryka, która w podobnych momentach traci trochę cierpliwość, zwraca się do mnie :

— Sądzę, że możesz poczekać do ósmej. Ani ty, ani dzieciaki nie umrą z głodu, sądzę, zresztą jeszcze śpią.

— Idziesz do kościoła ?

— Tak, jak co niedziela !

— Wiesz, dziwię ci się i twemu nierozumnemu przyzwyczajeniu. Mam nadzieję, że to nie będzie trwać całe życie !

— Może tak dałbyś mi spokój ! Cały tydzień charuję od rana do wieczora, aby dom był czysty, dzieci nakarmione i ubrane, ty zadowolony i szczęśliwy. Co sobota, kiedy już śpicie wszyscy, szyję i ceruję do późna w nocy, żebyście w niedzielę wyglądali odświętnie. Żal ci jeszcze tej półgodziny w niedzielę rano ?

— Jesteś bez serca !

Czułem, że nie mam racji.

Henryka przecież ciężko pracuje. Jest to godna i szlachetna kobieta, bardzo ją kocham i pod żadnym względem nie mam jej nic do zarzucenia. Pozatem jest bardzo przystojna i miła, tak, że pomimo iż od dnia ślubu upłynęło już dziesięć lat, jestem w niej ciągle zakochany, jak za czasów narzeczeństwa.

— Stąd też obniżam z tonu :

— Masz ją dopiero ! Przecież wiem, że nie znalazłbym podobnej tobie, a ty wiesz również że cię ciągle kocham. Rozumiałbym, gdybyś miała się spóźnić ze śniadaniem dla innych powodów — ale tej twojej mszy co niedziela to nie rozumiem.

— Tej Mszy ! — odpowiada Henryka. Tak, tylko nie wiesz o tem, że bez tej Mszy, możebym nie była dla ciebie, czem jestem.

Uważałem, że w tym momencie trzeba będzie się wycofać z pola walki, dlatego też na zakończenie odrzekłem :

— No nie gniewaj się moja kochana żono ! Widzisz, każdy ma swoje dziwactwa : ty masz Mszę, a ja mam fajkę. Co kto woli.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Marjan MIR.

Oszczerstwo

Nie wraca kamień w wodę wrzucony, nie wraca i słowo raz wypowiedziane.

Gdy pewnego dnia jakaś penitentka, dama z wielkiego świata oskarżała się przed św. Filipem Nereuszem z ósmego przykazania Bożego, ten się zapytał :

- Czy wada ta przeszła już u ciebie w nałóg ?

- Niestety tak.

- Czy popełniasz ją codzień ?

- Tak, a nawet kilka razy w dniu.

- Moja córko - rzekł Święty - twój grzech jest o wiele większy, niż mo że to sobie uświadamiasz, lecz miłosierdzie Boże jest nieskończone. Nie wątpię, że jeżeli tylko masz szczerą wolę poprawić się, to wyleczysz się w krótkim czasie z tej wady, tak zdaje się silnie zakorzenionej. Za pokutę, zrobisz to, co ci polecę. Pójdziesz do sklepu spożywczego, kupisz co dopiero zabitą indyczkę, udasz się za miasto do wyznaczonego miejsca i po drodze powoli rozrzucać będziesz pióra indyczki. Po skończeniu wrócisz znów do mnie, aby zdać sprawę z tego, coś wykonała. Mięso będziesz mogła upiec i zjeść.

Można sobie wyobrazić zdumienie pani Y.

- Posłucham cię, mój Ojcze, odrzekła pokornie, mimo wątpliwości, które się jej nasunęły.

Poczem odeszła - wypełniła najdokładniej polecenie spowiednika i wróciła zpowrotem do niego. Uczucie zdziwienia połączone z ciekawością napełniało jej duszę.

- Doskonale, żeś wróciła córko, zawołał święty na jej widok, i żeś wiernie spełniła mój rozkaz. Sądzę, że nie

omieszkasz wypełnić drugiej części pokuty, która jest tylko dalszym ciągiem pierwszej, a zapewniam cię, że raz na zawsze wyzbędziesz się swej wady. Wróć na to samo miejsce, z którego zaczęłaś rozrzucać pióra, idąc tą samą drogą i postaraj się je wszystkie zpowrotem zebrać.

- Ależ to niemożliwe, mój Ojcze ! Rzucałam je na los wichru, który je poniósł daleko, jakże możesz żądać, Ojcze, ode mnie spełnienia twej woli ? Wszelkie kroki zwrócone w tę stronę będą daremne, wrócę z próżnemi rękoma.

- Otóż właśnie moje dziecko, otóż właśnie ? Oszczerstwo, obmowa, to jak te pióra rzucane przez ciebie, których, jak sama twierdzisz, już nie znajdziesz. Słowa twe — tak nieraz bolesne, szkodliwe dla drugich, przepadły w uszach i sercach nieznanych ci często ludzi, którzy dalej roznosili fałszywe sądy przez ciebie rozsiewane. Czy można je teraz zmienić — przebiec tę drogę prowadzącą do uszu ludzkich — dotrzeć do tych wszystkich, którym powierzyłaś wymysły swej wybujałej wyobraźni, wymysły nic wspólnego nie mające z prawdą ?

— Tak mój Ojcze. Dlaczegoż nigdy o tem nie pomyślałam ? Proszę się tylko modlić za mną, bym się mogła poprawić.

— Odejdź córko i nie grzesz więcej.

Na świętą wojnę o szczęście ludów

Nasz obowiązek.

Szeroką falą rozlało się zło po ziemi. Jadem nienawiści zatruwa komunista dusze polskie, sekciarze różnego gatunku rozbijają jedność religijną narodu, po miastach i wsiach chodzą agitatorzy i podburzają. Nie pomogą narzekania, trzeba stanąć do walki ze złem i zwyciężyć. A do walki tej mogą i powinni stanąć wszyscy bez wyjątku, każdy w miarę sił i możności. Nie każdy może być wielkim mówcą, ale niemasz takiego, któryby nie mógł przeczytać głośno dobrej broszury lub gazety. Nie każdego stać na złożenie ofiary na akcję propagandową, ale nawet najmniej zamożny może, zakupiwszy kilka broszurek lub czytanek, rozdać je od czasu do czasu tym, którzy z tego światła skorzystać mogą. Tylko trzeba chcieć.

Nie możemy w małym artykuliku omówić wszystkich sposobów walki, chcemy zwrócić uwagę na dwie najważniejsze drogi.

Aby korzystać z tego sposobu propagandy nie koniecznie trzeba być wyszkolonym mówcą. Trzeba mieć mocną wiarę, przekonanie o słuszności sprawy i znajomość tego, czego się broni. Chcąc zwalczać komunizm, trzeba poznać tę dotkrynę i sposoby działania bolszewików. Po przeczytaniu kilka książek i broszur możemy śmiało wypowiedzieć odczyt w stowarzyszeniu, w kole naszych kolegów, znajomych, możemy w dłuższych rozmowach i krótkich pogadankach przekonywać o szkodliwości nauki komunistów, o strasznych skutkach ich gospodarki. Nie obawiajmy się wrogich agitatorów, zdobądźmy się na odwagę wystąpmy z naszymi dowodami, z naszą wiarą, a przekonamy się, jak nieudolnemi są ich wywody i jak łatwo je zwalczyć. Tylko nasze tchórzostwo sprawiło, że wrogowie tak się rozpanoszyli. Nie dajmy się. Nie pozostawiajmy bez odpowiedzi żadnego zarzutu, tłumaczmy, oświecajmy jedni drugich — a nasze będzie zwycięstwo.

Prasa

Obok żywego słowa potężną bronią w czasach dzisiejszych jest prasa. Dążeniem naszem jest, aby w każdym domu polskim było przynajmniej jedno czasopismo wyraźnie katolickie, aby istniała chociażby nieduża bibljoteka. Gdybyśmy pieniądze, które wydajemy na pijaństwo, zużytkowali na dobrą prasę mniejby było biedy, a więcej rozumu w głowach i zapału w sercach.

Jeżeli chcemy naprawdę przyczynić się do naprawy naszego społeczeństwa, zaprenumerujmy sami i innych namawiajmy do czytania katolickich miesięczników, tygodników i dzienników.

Tam, gdzie nie dotrze żywe słowo, niech zawita i coraz częściej odwiedza dobre, drukowane słowo. Ono spełni swoje posłannictwo.

Dążmy do pomnażania naszych bibljotek. Niech każde stowarzyszenie postara się o skromną chociażby książnicę. Uzupełniajmy ją nowemi książkami, nie żałujmy pieniędzy na kupno i oprawę wydawnictw.

Obok książek wielką rolę propagandową odgrywają broszury. Należy je rozpowszechniać masami, aby dotarły do wszystkich środowisk. Tu wiele zdziałać mogą różne instytucje społeczne i gospodarcze oraz ludzie dobrej woli, pragnący za pomocą drukowanego słowa przyczynić się do rozpowszechnienia zdrowych zasad w naszem społeczeństwie. Zamawiają oni większą ilość broszur i rozdają swoim współpracownikom, robotnikom, stowarzyszonym i t. p. W ten sposób stwarza się przeciwwagę wpływom organizacyj wywrotowych. Lepiej dziś wydać małą stosunkowo kwotę na propagandę, niż jutro stracić jeżeli nie wszystko, to bardzo dużo.

Dobrej sprawie przysłużyć się mogą małe czytanki i ulotki. Nadają się one do masowego rozpowszechniania podczas zebrań, wieców i zjazdów. Trzeba pilnie baczyć, aby treść druków propagandowych była ściśle związana z temi sprawami, które są omawiane na zebraniach i wiecach.

KĄCIK HUMORU

Pewna elegancka pani wchodząc do sklepu z obuwiem mówi :

— Chciałabym kupić bucik ze skóry krokodyla. Czy są one nieprzemakalne ?

Naturalnie proszę pani — inaczej krokodyl miałby stale wodę w brzuchu.

Odważna służąca

Gospodyni, godząc służącą mówi jej :

— Uważaj Kasiu ! Wprawdzie u mnie jest tylko dwie osoby do obsłużenia, ja i moja siostra, ale będziesz miała dużo pracy, gdyż jestem bardzo wymagająca.

— O, niech się pani nie boi — odpowiada dziewczyna. — Ja na wsi miałam sześć krów do obsłużenia i dałam se radę...

Z życia emigracji

UROCZYSTOŚĆ I-ej KOMUNJI W EXINCOURT

Dnia 17-go czerwca b. r. kolonja polska w Exincourt przeżywała podniosłe chwile. Dla 8-miu chłopczyków i 6-ciu dziewczynek był to dzień szczęściem Bożem promieniony, dla młodszej dziatwy — dzień oczekiwania i tęsknoty, dla starszych i dorosłych — dzień przesłodkich przypomnień, że ongiś przed kilku lub kilkunastu laty tak samo oni wdychali tę niepojętą woń szczęścia, która spływa od Stołu Pańskiego.

Oto pochód barwny — sztandary — Msza święta — rozlewne pienia — srebrzyste tony dzwonków — złote blaski świec w półmroku świątyni — kadzielniana woń kwiatów i czegoś co pojąć się nie da... a potem — On, Król, On Zbawca - Odkupiciel, ukryty w śnieżnym Symbolu Hostji zstępuje przez ręce kapłana do wybielonych pierwszą spowiedzią dusz dziatwy... błogość — rozlewność — radość i perły łez szczęścia.

Na czele pochodu dziatwa wraca. Na progach świetlicy wita ją radosny marsz. Półmrok, bo story spuszczone, płoną barwne lampiony wśród kwietnych girland — ze sceny spogląda łaskawie Królowa Polski, prezydent i marszałek uśmiechają się z ram portretów, lecz dziatwa głodna, zdaje się nie widzieć tego wszystkiego prócz nakrytych stołów do śniadania — nęci ją woń kakała i bananów, wabią ją ciastka i słodycze, a jednak mimo to, dziatwa czuje uroczysty nastrój, zachowuje się cichutko i czeka.

Proszą ją do stołu — zasiada w skupieniu. Nadchodzi Wielebny ks. pr. Mąkowski, żegna i rozpoczyna się śniadanie. A ze sceny płyną cichutko i rozlewnie melodje pieśni kościelnych. Klub Muzyczny im. Paderewskiego wczuwa się w chwilę i wykonywuje utwór za utworem z artyzmem. Publiczność zachowuje się jak w kościele. W połowie śniadania zabiera głos Wielebny Duszpasterz. Wzruszony jest — przemawia z uczuciem — trafia do dusz — tu i ówdzie na lic jagodach perlą się łzy.

W drugiej połowie śniadania sekcja śpiewu wykonuje kilka pieśni na dwa głosy, a potem znów Klub Muzyczny przygrywa. Dzieci deklamują piękne wierszyki stosowne do uroczystości.

Na zakończenie tego poranku religijno-narodowego Wielebny ks. pr. Mąkowski rozdaje dzieciom pamiątkowe obrazki i dziękuje d-howi Skibińskiemu Wojciechowi za trud nauczania dzieci katechizmu, a Komitetowi Tow. Misji za zorganizowanie uroczystości, jak również wszystkim tym, którzy się przyczynili datkiem czy też pracą w tem szlachetnem dziele.

Następnego dnia Wielebny Duszpasterz udał się z dziećmi na wycieczkę do odległego o 3 kilometry lasu. Dzieci ubawiły się świetnie i są wdzięczne swemu Opiekunowi.

C. M.

Na Zjazd Katolicki

Za dni kilkanaście zjadą się nasi rodacy z całej Lotaryngji na Kongres Katolicki do Hayange. Czy pamiętają wszyscy, że ta wyjątkowa uroczystość odbędzie się w niedzielę ósmego lipca ? Zaledwie kilka dni już zostało się - zarządy towarzystw muszą pomyśleć o delegatach, którzy oficjalnie mają reprezentować miejscową organizację.

Tegoroczny zjazd będzie zbiorowym objawem życia organizacyjnego. To już nie będzie garstka rodaków przygodnie i przypadkowo zebranych, ale to kilkutysięczna rzesza rodaków w Lotaryngji zorganizowana w karne szeregi stowarzyszeń narodowych i katolickich.

Dziś może bardziej niż kiedykolwiek potrzeba, by zjednoczeni Polacy we wschodniej Francji ramionami swemi, swoim duchem oraz ideałem i zapałem ogarnęli życie wychodźtwa, aby prądom wywrotowym i myśli pogańskiej przeciw stawili wzmożony i silny przejaw życia organizacyj polskich. Rola Polski jako przedmurza chrześcijaństwa dotąd nie ustała, jest to naczelna misja narodu rdzennie katolickiego. My w tem dziele chociaż jesteśmy poza granicami państwa Polskiego chcemy wziąć udział. To jest nawet nasz święty obowiązek. Niech zatem ten Kongres katolicki w Hayange będzie dla wszystkich rodaków z Lotaryngji tym dniem w słowie i w czynie.

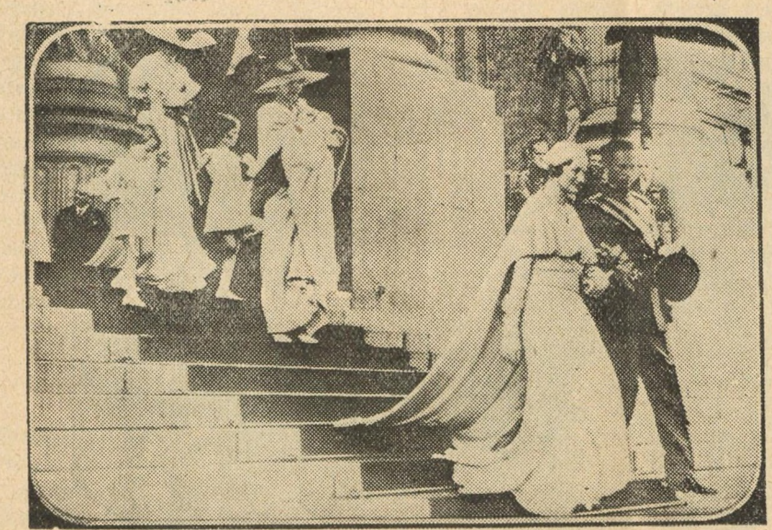
Żyjemy w obecnej chwili wśród ciężkich warunków życia codziennego i wśród rozlicznych trosk i kłopotów. Nasuwają się mimowoli słowa Św. Piotra: „Panie, do kogóż pójdziemy ?". Słowa żywota wiecznego naszą stają się pociechą, wzbudzają ufność i nadzieję, utwierdzają nas we wytrwaniu. Pójdą do Ciebie Panie nasze wychodźcze szeregi zorganizowane aby złożyć Ci hołd i uwielbienie.

Społem Rodacy !

W lipcu niech cała emigracja o nas się dowie. Niech się przekona, że na naszym terenie wschodniej Francji jest szczera współpraca wszystkich organizacyj. Niech się przekona, że przewodzą towarzystwom we wschodniej Francji zarządy świadome rzetelnej pracy i zrozumienia wartości zjazdów.

Wszystko to razem wziąwszy ma być potężnym, krzepiącym nasze serca i przejawem ducha życia oraz bujności naszych organizacyj.

Komitet Wykonawczy
Zjazdu Katolickiego w Hayange



Chrzest Alberta, księcia Leodjum, trzeciego dziecka młodego króla Belgów. Z kościoła wychodzi Król Leopold III i Królowa Astryda.



GENERAŁ DEBENAY W WARSZAWIE

Generał Debenay przybył do Warszawy z polecenia Rządu francuskiego, aby omówić z Marszałkiem Piłsudskim kwestję przymierza wojskowego.

KOMUNIKAT

Do ogólnej wiadomości podajemy, że w niedzielę dnia 8-go lipca, w katedrze w Arras, z rąk JE. Księdza Biskupa Dutoit, otrzymują święcenia kapłańskie :

Ks. Jan Gocki — z Oignies.
Ks. Edward Szuflak — z Auchel.

Subdjakonat :

Kl. Edward Kędzierski — z Bruay.
Kl. Józef Nicpoń — z Calonne-Ricouart.
Kl. Józef Skrzypczak — z Dourges.
Kl. Stanisław Stelmoszyński — z Vitry.
oraz kl. Wacław Gajdzik — z Polski.

Wszyscy nowowyświęceni, z wyjątkiem ostatniego, są synami Wychodźców !

Widzimy zatem, że Wychodźtwo we Francji, po długoletniej a ciężkiej pracy, wspaniały owoc wydało.

Owych wybrańców Bożych gorącym polecamy modlitwom i prosimy wszystkich Rodaków, niech na pewien czas o swych kłopotach i mozołach zapomną, aby do radości naszej się przyłączyć :

Dnia 8-go lipca — w dzień święceń.
Dnia 14-go lipca — w dzień Prymicyj Ks. Szuflaka w Auchel.
Dnia 15-go lipca — w dzień Prymicyj Ks. Gockiego w Oignies.

KOMUNIKAT

Osoby, którym znane jest obecne miejsce pobytu robotnika Kotula Jan, ofiary wypadku przy pracy, który zamieszkiwał w miejscowości Jouy par Vailly s. Aisne, zechcą wskazać jego adres Konsulatowi Generalnemu R. P. w Paryżu, 19, rue Alphonse de Neuville.

ZBIÓRKA NA POMOC OŚWIATOWĄ

Dalsze ofiary na Pomoc oświatową złożyli :

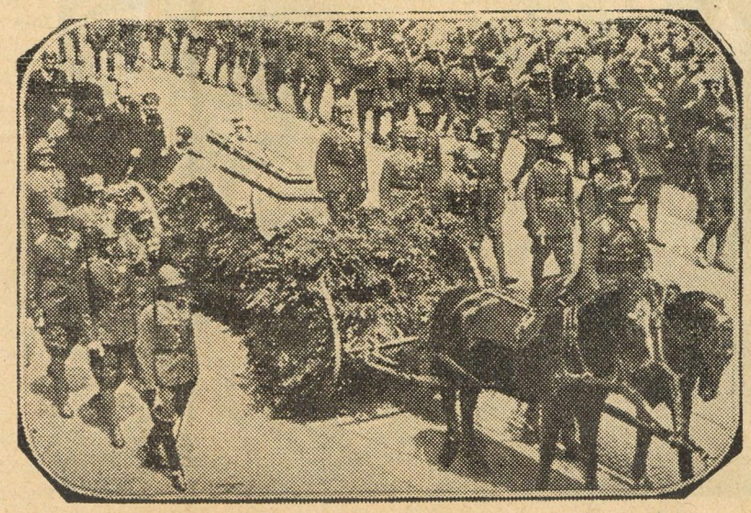
Commentry (Allier). — Śliwiński Michał — 2 fr. ; Śliwińska Stefanja — 2 fr. Sliwiński Marjan — 1 fr ; Śliwiński Sylwester — 2 fr. ; Rajewski Leon — 5 fr. Kaczmarczyk Wojciech — 3 fr. ; Całusiński Jan — 1 fr. Cichowlas Władysław — 2 fr. Rajewski Franciszek — 2 fr. Kobusiński Michał — 2 fr. ; Radomski Wojciech — 50 ctm. ; Mormot Mieczysław — fr. ; Tomczak Jan — 1 fr. ; Mitera Józef — 1 fr. ; Kaptor Antoni — 2 fr ; Madrowski Teodor — 2 fr. ; Bodys Ignacy — 3 fr. ; Gmiłeszek Władysław — 2 fr. ; Przybylski Franciszek — 2 fr. ; Dufrat Andrzej — 1 fr. ; Kaźmierczak Marcin — 2 fr. ; Gnat Michał — 1 fr. ; Krawczyk Aleksander — 1 fr. ; Łuś Tadeusz — 2 fr ; Zieliński Wiktor — 5 fr. ; Rurka — 1 fr. ; Mączka — 2 fr. ; Wojtkowiak Stefan — 5 fr. ; Paszan Adolf — 1 fr. ; Zamiara Józef — 3 fr. Wolyński Piotr — 1 fr. Hałas Jakób 2 fr. ; Czubek Andrzej — 2 fr. ; Korkul Walenty — 1 fr. ; Buszyński St. — 2 fr. ; Kowański Tomasz — 1 fr. ; Wojtasiak Stanisław — 1 fr. ; Śmieszalski Wincenty — 1 fr. ; Narszewski Stanisław — 1 fr. ; Jendrychowski Władysław — 1 fr. ; Jasiński Stanisław — 1 fr. ; Frąckowiak Stanisław — 2 fr. Buszyńska-Irena — 1 fr. ; Buszyńska Paulina — 1 fr. ; Buszyńska Józia — 50 ctm. ; Buszyńska Jadwiga — 50 ctm. ; Razem — 81 fr. 50 ctm. zebrał i przesłał w imieniu Rady Rodzicielskiej p. prezes Michał Śliwiński.

St. Michel de Maurienne (Savoie) — Mycek Wojciech : 10 franków.

Meaux (Seine et Marne) — Tow. Polsko - Katolickie w Meaux zebrało 30 franków.

Sologne (Allier). — Wojtasiński Stefan — 5 franków.

Trieux (M. et M.) — Tow. im. Tadeusza Kościuszki — 15 franków, Boliński Jan — 1 fr. ; Kamiński Karol — 1 fr. Ciszewski Władysław — 1 fr. Poks Feliks — 1 fr. ; Siciński Władysław — 1 fr. ; Kąszewicz Ludwik — 1 fr. ; Dybek Jan — 1 fr. ; Figiela Roman — 50 ctm. ; Tatar Jan — 25 ctm. ; Kleszcz Andrzej — 1 fr. Zebrano podczas obchodu Święta Narodowego i 7-ej rocznicy Tow. im. Tadeusza Kościuszki — 46 fr. 25 ctm. — Razem : 70 fr. przesłał Zarząd Tow. im. Tadeusza Kościuszki.



Pogrzeb ś. p. Bronisława Pierackiego, Ministra Spraw Wewnętrznych R. P.

EWANGELJA ŚWIĘTA NA NIEDZIELĘ SIÓDMĄ PO ŚWIĄTKACH

Mat. VII. 15 — 21.

Onego czasu rzekł Jezus uczniom swoim : Strzeżcie się pilnie fałszywych proroków, którzy do was przychodzą w odzieniu owczem, a wewnątrz są wilcy drapieżni. Z owoców ich poznacie je. Iżali zbierają z ciernia jagody winne, albo z ostu figi ? Tak wszelkie drzewo dobre, owoce dobre rodzi ; a złe drzewo owoce złe rodzi. Nie może drzewo dobre owoców złych rodzić, ani drzewo złe owoców dobrych rodzić. Wszelkie drzewo, które nie rodzi owocu dobrego, będzie wycięte i w ogień wrzucone. A przeto z owoców ich poznacie je. Nie każdy, który mi mówi : Panie ! Panie ! wnijdzie do Królestwa niebieskiego ; ale który czyni wolę Ojca mego, który jest w niebiesiech, ten wnijdzie do Królestwa niebieskiego.

Wierzę... i w Jezusa Chrystusa... który.... stąpił do piekieł, trzeciego dnia zmartwychwstał, wstąpił na niebiosa, siedzi na prawicy Boga Ojca wszechmogącego, stamtąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych....

I.

W modlitwie, którą nazywamy Składem Apostolskim odmawiamy codziennie słowa « umarł i pogrzebion ».

Przez te słowa Symbolu Apostolskiego, albo inaczej « Wierzę w Boga » lub « Składu Apostolskiego » podkreślamy wiarę w prawdziwą i realną śmierć Chrystusa Pana.

Przez słowo « śmierć » rozumiemy śmierć Chrystusa, jako człowieka, *bo jako Bóg, nie mógł ani cierpieć, ani umrzeć.*

Stąd też ciało Chrystusa Pana w grobie nie było zwykłem ciałem człowieka, nieboszczyka, trupa, lecz było ciałem Boga-Człowieka — które zostało uwielbione.

« Stąpił do piekieł » — To znaczy do miejsca, gdzie dusze ludzi sprawiedliwych nie mogły po śmierci człowieka połączyć się z Bogiem, dopóki istniała barjera grzechu pierworodnego. Teraz Chrystus, przez śmierć krzyżową naprawiwszy zepsuty między Bogiem, a człowiekiem stosunek — zaniósł im pociechę i pojednanie.

II.

« Trzeciego dnia zmartwychwstał ».

Cierpiąc i umierając Jezus Chrystus zasłużył sobie zmartwychwstanie, chwałę swego imienia, oraz cześć i uwielbienie całej ludzkości, choć jako Bogu należało mu się to wszystko od wieków.

Zmartwychwstaje na mocy swej bożej wszechmocy i potęgi.

Po zmartwychwstaniu pozostaje wśród Apostołów dni czterdzieści dając im i ludzkości niezbite dowody o prawdziwości swego zmartwychwstania i zakłada ostateczne podwaliny pod Kościół swój.

III.

« Wstąpił na niebiosa ».

« Weźmijcie moc Ducha świętego, który przyjdzie na was i będziecie mi świadkami w Jeruzalem i we wszystkiej żydowskiej ziemi i aż na kraj ziemi.

A to rzekłszy, gdy oni patrzali za nim do nieba idącym, oto dwaj mężowie stanęli przy nich w białem odzieniu, którzy też rzekli : Mężowie Galilejscy, czemu stoicie patrząc w niebo, ten Jezus, który wzięty jest od was do nieba, tak przyjdzie jakieście go widzieli idącego do nieba ».

(Dzieje Apost. I. 8 — 11).

Wniebowstąpienie było ostatnim szczeblem karjery ziemskiej Chrystusa Pana, tak, jak jej początkiem było narodzenie w stajni betlejemskiej.

IV.

« Siedzi na prawicy Boga Ojca Wszechmogącego ».

W języku biblijnym « siedzieć na prawicy » znaczy mieć równe uczestnictwo w mocy i chwale tego, po którego prawicy się zasiada. Chrystus zasiadając po prawicy Boga Ojca posiada równą moc nad światem i równa mu się chwała należy.

Wstępując do nieba Zbawca pokazuje, że królestwo jego nie jest z tego świata.

Z naszej strony, mamy tam kierować nasze myśli i uczucia i tam opierać nasze zamiary na przyszłość.

Dotąd, Dom Ojca niebieskiego, był przez grzech pierworodny dla nas zamknięty, On poszedł aby go otworzyć i przygotować nam mieszkanie.

« W domu Ojca mego jest mieszkania wiele. Jeśliby inaczej, powiedziałbym wam był : albowiem idę przygotować wam miejsce.

A jeśli odejdę i przygotuję wam miejsce : przyjdę znowu i wezmę was do mnie samego : iżbyście, gdziem ja jest i wy byli ».

(Św. Jan XIV. 2 — 3.).

V.

« Stamtąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych ».

« A jedno to najmilsi niech wam tajno nie będzie, iż jeden dzień u Pana, jako tysiąc lat, a tysiąc lat jako jeden dzień. Nie odwłóczy Pan obietnicy swojej, jako niektórzy mniemają, ale cierpliwie poczyna dla was, nie chcąc, aby którzy zginęli, ale żeby się wszyscy do pokuty nawrócili. A dzień pański przyjdzie jako złodziej : w którym niebiosa z wielkim szumem przeminą, a żywioły od gorąca rozpuszczą się, a ziemia i dzieła, które na niej są popalne będą ».

(II. Św. Piotra III. 8 — 10).

Po pierwsze widzimy, że dzień sądu jest to « dzień pański » jak go nazywa Pismo Św. — czyli inaczej dzień Chrystusa, w którym on przyjdzie sądzić żywych i umarłych.

Pierwsze przyjście Zbawiciela na ziemię było w ubóstwie i poniżeniu.

Po raz drugi przyjdzie nie jako ubogie dziecię, ale jako sędzia i wszechpotężny Bóg, przyjdzie w chwale i majestacie.

Nie przyjdzie wtedy po nic innego — tylko stwierdzić jakie skutki na ziemi odniosła jego śmierć męczeńska i dzieło Odkupienia.

Przyjdzie po to, aby oddzielić dobrych od złych, jednych wprowadzić do przybytku odwiecznej chwały i szczęścia Ojca niebieskiego — a innych się wyrzec, nie dlatego, że Chrystus tak chciał, ale dlatego, że tak chcieli sami odrzuceni.

Ks. Czesław Pacuszka.

MISJA OKRĘŻNA W POŁUDNIOWEJ FRANCJI

Zawiadamia się Polaków zamieszkałych w poniżej podanych miejscowościach i okolicy, że odbędzie się misja z następującym programem :

Departament AUDE :

Salsigne — Dnia 8 lipca (niedziela) w kościele parafjalnym Msza św. po wielkiej Mszy św. dla Francuzów, potem kazanie i spowiedź.

Salsigne. — Dnia 9-go (poniedziałek) w kościele parafjalnym o godzinie 7-ej rano Msza św., kazanie i spowiedź.

Depart. HERAULT :

Graissessac. — Dnia 13-go lipca (piątek) w kościele parafjalnym o godzinie 7-ej Msza św. spowiedź, kazanie.

Graissessac — Dnia 14-go lipca (sobota) w kościele paraf. o godzinie 7-ej Msza św., spowiedź i kazanie.

Graissessac. — Dnia 15-go (niedziela) w kościele parafjalnym po wielkiej Mszy św. Msza dla Polaków, kazanie.

Polacy, przybywajcie na misje polskie aby zaczerpnąć nowych sił duchowych. Powiedzcie znajomym swoim w okolicy.

Ks. Wł. Bielicki
Polska Misja Katolicka w Tuluzie
25, rue de Malaret.

Ze Świata i z Kraju

Misje we Francji

RODACY !

Misje Polskie ku czci Serca Jezusowego, tej skarbnicy szczęścia i serc ludzkich zjednoczenia — odbędą się w następujących miejscowościach :

Moyenville — Sobota dnia 7 lipca i Niedziela 8 lipca.

Ribencourt — Środa dn. 11 lipca..

Noyon — Czwartek 12 lipca.

Crisolles — Piątek 13 lipca.

Crepy en Valois — Sobota dnia 14 lipca.

Essounes (S. et O.) — Niedziela dnia 15-go lipca.

Ablis (S .et O.) — Poniedziałek dn. 16 lipca ; wtorek 17 lipca i środa 18 lipca.

Do wszystkich miejscowości powyższych przyjeżdżam w przeddzień daty wymienionej aby odprawić o godzinie 8-ej wiecz. Nabożeństwo do Serca Jezusowego i spowiedź — oraz wyświetlić przezrocza z życia Pana Jezusa z Polski i z Misji.

W dniu oznaczonym spowiedź o godzinie 6-tej rano, Msza św. o godz. 9-tej rano.

W Senlis i w Moyennville ze względu na wielką ilość ludzi, pozostaję do piątku wieczór, przez całą sobotę do niedzieli do godziny 10-tej rano.

W Beauvais, Compiegne i Crepy en Valois będzie spowiadać dwóch księży polskich ze względu na termin misji w dzień świąteczny i łatwość dojazdu.

Program specjalny

w następujących miejscowościach :

Compiegne (Oise) — Niedziela dn. 8 lipca godz. 9-ta : Spow. w kaplicy sióstr. Niedziela dnia 8 lipca o godzinie 12 Msza święta.

Niedziela dnia 8 lipca o godz. 14-tej Nieszpory.

Pierrefonds (Oise) — Niedziela dn. 8-go lipca o godz. 11 r. Spowiedź.

Niedziela dn. 8 lipca o godz. 12-tej Msza święta ; o godz. 15-tej Nieszpory (przezrocza).

Poniedziałek dnia 9-go lipca — Spowiedź — Komunja św. Nabożeństwo.

Longueil Ste Marie — Niedziela dn. 8 lipca o godzinie 18-tej — Nabożeństwo (spowiedź).

Ponjedziałek dn. 9 lipca o godzinie 6-tej spow. — Msza święta.

RODACY ! Rozgłaszajcie o misjach, przybywajcie licznie. Oby Serce Jezusa było naszą siłą w walce o dusze, oby było zwycięstwem i nagrodą dla tych którzy go wyznają.

Ks. Kazimierz Świetliński
Dziekan Okręgu Paryskiego
17, rue des Ouches, Argenteuil S. O.)

Zakonnicy, kombatanci francuscy w obronie swych słusznych praw

Paryż.

Do prezydenta Doumergue zgłosiła się delegacja stowarzyszeń byłych kombatantów z deputowanym z okręgu Mozy, kanonikiem Polimannem na czele dla wręczenia rządowi memorjału w sprawie przywrócenia zakonnikom - byłym uczestnikom wojny niesłusznie odebranych im praw publicznych.

Państwowy Związek Włościan niemieckich pozbywa się masonów

Berlin.

Przywódca oficjalnej organizacji chłopów wydał rozporządzenie, zabraniające kierownikom oddziałów lokalnych, urzędnikom i robotnikom związku chłopskiego należeć do lóż wolnomularskich i do podobnych stowarzyszeń. Pracownicy, którzy w chwili wydania rozporządzenia należeli do masonerji, obowiązani są natychmiast z niej wystąpić. Przekroczenie zakazu pociągnie za sobą bezterminowe wydalenie ze związku, co ze względu na oficjalny i ekskluzywny charakter tej instytucji jest bardzo niebezpieczną karą.

Z polecenia Ojca św. kardynał sekretarz stanu Pacelli przesłał telegraficznie Rządowi polskiemu wyrazy głębokiego współczucia z powodu skrytobójczego morderstwa, dokonanego na osobie ministra spraw wewnętrznych ś. p. Bronisława Pierackiego.

Dnia 19 bm. obradowała w pałacu arcybiskupim Komisja prawna Episkopatu Polski. W konferencji wzięli udział IIEmEm. obaj Księża Kardynałowie. IIEE. KsKs. Biskupi Przeździecki i Łukomski.

KONDOLENCJE

Księży Biskupów i S. M. P.

Z racji zgonu ś. p. ministra Br. Pierackiego IIEE. Księża Biskupi złożyli kondolencje bądź na ręce miejscowych władz administracyjnych, - bądź też bezpośrednio przesłali premjerowi p. Kozłowskiemu.

JE. Ks. Biskup Dr. H. Przeździecki, przewodniczący Komisji Papieskiej, w dniu zabójstwa udał się do Prezydjum Rady Ministrów i złożył wyrazy współczucia na ręce p. premjera.

**
*

Zjednoczenie Młodzieży Polskiej w Poznaniu, ogólnokrajowa centrala największej w Polsce organizacji młodzieży pozaszkolnej, przesłała na ręce Pana Pemjera Kozłowskiego następującą depeszę :

« W imieniu trzystutysięcznej rzeszy młodzieży zgrupowanej w Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej przesyłamy na ręce P. Premjera głębokie wyrazy współczucia z powodu skrytobójczej śmierci ś. p. ministra Pierackiego, którego stratę nad wyraz boleśnie odczuwa nasza organizacja.»

Kościół na miejscu śmierci bohaterów.

W miejscowości Brzozie pod Bydgoszczą, upamiętnionej bohaterską śmiercią 12 powstańców wielkopolskich w r. 1919, odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod nowy kościół. Poświęcenia dokonał J. E. Ks. Biskup Laubitz, który w przemówieniu swem podziękował p. staroście bydgoskiemu i ofiarodawcom za przyczynienie się do powstania i budowy nowej parafji.

Odznaczenie papieskie

Pani Ludwika Grodzicka, znana na terenie Krakowa działaczka społeczna, została odznaczona krzyżem papieskim « Pro Ecclesia et Pontifice » za wieloletnią pracę i zasługi około wykupienia i odnowienia kościoła św. Agnieszki.

Jak wiadomo, kościół ten był w przeciągu długiego czasu w rękach żydowskich, obecnie jest on kościołem garnizonowym dla załogi krakowskiej. Inicjatorem i długoletnim pionierem myśli wykupienia kościoła był ś. p. Ignacy Sarna, któremu Pan Bóg pozwolił doczekać tej chwili, że ujrzał kościół św. Agnieszki wykupiony i oddany Armji Polskiej w odrodzonej Ojczyźnie.

NIEMCY KRAJEM MORDERSTW POLITYCZNYCH !

Przed kilku dniami Hitler w obronie swego stanowiska przeciwko kłującej się rzekomo rewolucji, dał zezwolenie na morderstwa.

Dziesięciu dostojników hitlerowskich rozstrzelanych.

Zamordowano ponadto kanclerza Schleichera.

Polska Misja Katolicka

w Paryżu

wobec pogarszających się warunków życia emigracyjnego, pragnąc przyjść z pomocą Rodakom, stwarza przy

Związku Robotników Rolnych

należącym do

Zjednoczenia Polskich Towarzystw Katolickich we Francji

PORADNIĘ PRAWNĄ

prowadzoną przez

Polskiego Adwokata

Przy współudziale i pomocy polskich Placówek Konsularnych, pragnie przyjść z pomocą we wszystkich **sprawach sądowych, Assurances, wypadkach przy pracy, wypadkach samochodowych.**

Wyrabia i tłumaczy na język francuski papiery do ślubu i naturalizacji, załatwia sprawy podań do władz francuskich i wydaleń. Ustne porady dla członków Zjednocz. Polskich Towarzystw Katolickich i Zw. Robotników Rolnych. — **BEZPŁATNE.**

Zgłaszać można się codziennie.

Piśmienne zgłoszenia kierować pod adresem :

Sekretarjat Zw. Robotników Rolnych, 263bis, Rue St-Honoré, Paris I

Gazeta "POLAK we FRANCJI"

Posiada na składzie książki do nabożeństwa od 10 do 25 franków. Katechizmy, śpiewniki kościelne i narodowe, śliczne obrazy dla dzieci do Pierwszej Komunji Św. Obrazy M. B. Częstochowskiej. Ponadto Księgarnia « Polaka » ma na składzie duży wybór b. ciekawych powieści polskich.

Dla orjentacji Czytelników podajemy niektóre :

Powiastki dla dzieci.
Opętańcy.
Jagusia.
Wanda Malczewska.
Niewidoma.
Ciernistym szlakiem.
Samotny jeździec.
Rozbójnik Chiński.
Przeraźliwe echo trąby ostatecznej.
Rady dla Matek.
Ze świata pozagrobowego.

Pisać po książki na adres :

"POLAK we FRANCJI"

263-bis, RUE SAINT-HONORE, 263-bis --- PARIS 1-er.

Najtańsze źródło zakupu!

Kto raz u nas zakupi, pozostaje zawsze naszym klijentem. - Tylko chrześcijańsko-polski Dom i Księgarnia

daje dobry i trwały towar.

GRAMOFONY po cenach bezkonkurencyjnych **po 190 fr., 250 fr., i 350 fr.**

PŁYTY polskie, francuskie, czeskie, ukraińskie i rosyjskie.

ZEGARKI kieszonkowe, pozłacane z pięknemi dekoracjami. Efektowny wygląd. Doskonały chód w cenie **75 fr., 100 fr.**

BUDZIKI niklowe. Najmodniejsze modele, w cenie **30 fr. i 55 fr.**

BRZYTWY z angielskiej lub niemieckiej stali — po **25 fr. i 45 fr.**

KREM TWARZOWY, usuwa piegi, wybiela skórę. — **Duży słoik 15 fr.**

PUDER w pięknem pudle (różne kolory) po **10 fr. i 15 fr.**

KSIĘGARNIA POLECA :

Wielki słownik polsko-francuski, 360 stron, **25 fr. Rozmówki polsko-francuskie, 16 fr. ; Gramatyka języka francuskiego dla samouków 25 fr. ; Poradnik lekarski 5 fr. ; Najnowszy lekarz domowy 5 fr. ; Sto tysięcy śpiewów ulubionych 4 fr. ; Wesoły deklamator 4 fr. ; Figlarz warszawski 4 fr. ; Prosto z serca 4 fr. ; Wielki śpiewnik narodowy 300 stron: 15 fr.**

Ogromny wybór powieści, romansów, sennikόw, map. — Obszerny katalog wysyłamy po otrzymaniu 50 ct. w znaczkach pocztowych.

Kto nadeśle zamówienie na sumę 50 fr., otrzyma cenny i praktyczny upominek.

Adresować należy :

« OGNIWO », 10, rue du Bois a VIROFLAY (S.et O.)

TANIE I PEWNE **leczenie**

przeziębienia, — kaszlu, — chorób płucnych, za pomocą

BRONCHOFLUIDU

Przeziębienie, bronchit, katar oddechowych organów, — grypa, astma, duszność, wszelkie choroby gardła i płuc leczą się szybko, niezawodnie — BRONCHOFLUIDEM. — Nawet po użyciu kilku tabletek **BRONCHOFLUIDU,** chory odczuwa polepszenie. — Cena ..... **14 fr. 85 c.**

Leczenie zatwardzenia **ŻOŁĄDKA, — CHORÓB — TRAWIENIA I WĄTROBY**

GASTROFLUID jest medykamentem, który reguluje działalność wątroby. Leczy zatwardzenie, jak również choroby z tejże przyczyny pochodzące: zatrucie krwi, choroby wątroby, ostre i chroniczne zapalenie kiszek, choroby skóry, hemoroidy, bicie serca, bezsenność, odbicie, gazy, zły smak i zapach w ustach itd. — Cena ..... **12 fr. 75c.**

PISZCIE DO NAS, a my Wam wyślemy cudowny ten lek i opis użycia. — Opłata przy odbiorze. Przesyłka na nasz koszt w razie zamówienia nie mniej jak 2 pudełek. Piszcie do nas po polsku na adres:

LABORATOIRE F. L. KALEFLUID

66, Boulevard Exelmans — Paris (16e).



Każdy czytelnik « Polaka we Francji » powinien się zwracać do swej gazety z całem zaufaniem w każdej sprawie.

Polska Kancelarja Prawna

Contentieux

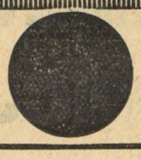
MIECZYSŁAW KOTOWICZ

5, rue Boudreau, 5 — PARIS (9e). Metro: Opera. Telef.: Opera 65-63

PAPIERY DO ŚLUBU. — NATURALIZACJE. — PEŁNOMOCNICTWA.

Akty notarjalne. — Rozwody. — Spadki. — Obrony w sądach francuskich i polskich. — Tłumaczenia we wszystkich językach.

Przyjęcia od godz. 7-12 i od 2-7. W niedziele i święta od godz. 9-12.



Znany Polski Krawiec

Z WARSZAWY

PAWEŁ GRYNWAIC

197, rue du Temple - PARIS 3e

Metro : Republique lub Temple.

Telefon : Turbigo 57-64

Wykonuje wszelkie roboty krawieckie po cenach najniższych.

PRĘDKO, TANIO, STARANNIE.

Rodaku, zanim zamówisz ubranie lub palto gdzieindziej, — nasze ceny są bezkonkurencyjne.

ZDROWIE i bezpłatny udział w Loterji Narodowej! Główna wygrana 5 MILJONÓW DLA KAŻDEGO kupującego 1, 2 lub 3 butelki EXPELERU Ks. Dulęby. CZYTAJCIE! Zdrowie uzyskacie tak jak ci zadowoleni, którzy nam piszą:

Wielmożny Doktorze! Ja, Marja Krawczyk, najserdeczniej dziękuję za EXPELER Ks. Dulęby, który jest moim przyjacielem, co mnie uleczył z wielkich boleści i niedomagań. Proszę mi przysłać jeszcze jedną butelkę. Z poważaniem Marja KRAWCZYK, Beuvron (Calvados).

MOŻECIE osięgnąć BOGACTWO kupując Expeler Ks. Dulęby; na każdą butelkę przypada jeden udział w bilecie na Loterję Narodową. Główna wygrana 5 MILJONÓW oraz WIELE LOSÓW MILJONOWYCH!

Do każdej butelki Expeleru Ks. Dulęby dodaje się prócz BILETU i REGULAMIN udziału w Loterji. **Nie zwlekajcie, ilość biletów ograniczona. Dziś jeszcze** zamówcie Wasz Expeler wraz z biletem udziału w Loterji w **LABORATOIRE A. B. C. — 28, Faubourg Montmartre, 28 — PARIS.** EXPELER Wasz przyniesie Wam listonosz do domu i jemu zapłacicie.

ZAMÓWIENIE do Laboratoires A.B.C., 28, Faubourg Montmartre, Paris.

Proszę mi przysłać 1 butelkę EXPELERU Ks. Dulęby za 35 fr. — proszę mi przysłać 2 butelki EXPELERU Ks. Dulęby za 69 fr.; proszę mi przysłać 3 butelki EXPELERU Ks. Dulęby za 95 fr. (Niepotrzebne słowa wykreślić)! — Podaję dokładny adres:

Nazwisko .....

Nr. domu i ulica ..... Miejscowość .....

Poczta ..... Departament .....

Podpis własnoręczny:

Wyciąć i przesłać do: **Laboratoires A.B.C., 28, Fbg Montmartre, Paris.**

Pierwsza placówka

POLSKIEJ MISJI KATOLICKIEJ W TULUZIE

Sekretarjat dla Polaków we Francji w Tuluzie

Załatwia sprawy ślubne. — Sprowadza papiery z Polski i tłumaczy je na obce języki. — Sprawy sądowe. — Służy pomocą i tłumaczem u władz francuskich.

Adresować : **Abbe Bielicki, TOULUSE, 25, rue Malaret** (Haute Garonne)

Rodacy Ostrzegamy Was

narażacie się na kłopoty i straty pieniężne, jeżeli oddajecie wasze paszporty, wpłacacie zadatki do biur nieuprawnionych.

BILETY DO POLSKI

po cenach prawdziwie najniższych nabędziecie tylko

W Oficjalnem Polskiem Biurze Podróży

„ORBIS"

Wytnijcie i zachowajcie następujący adres:

PARYŻ - ODDZIAŁ EMIGRACYJNY, 93, Bd. Berthier, Metro: Champerret (w pobliżu Konsulatu.)
STRASBOURG - 2-bis, Rue de la Fonderie, 2-bis.
LILLE - 30, Rue Faidherbe, 30.
BRUXELLES - 50, rue des Colonies.
LIEGE - 34, Rue des Dominicains, 34.
Centrala ORBISU : PARIS, 5, Rue de la Chaussee d'Antin, 5.

POLSKIE BIURO ADWOKACKIE **Leona Bohdanowicza**

Magistra Praw Uniwersytetu Paryskiego.

Prowadzenie wszystkich spraw przy sądach francuskich i polskich

PAPIERY DO ŚLUBU, NATURALIZACJI i t. d.

Godz. przyjęć od 17 do 19,30, w niedzielę od 10-13.

43, BOULEVARD EXELMANS, 43, — PARIS (16e)

Tel. Auteuil 32-00. Metro Exelmans. Aut. AS. Tramw. 1, 2, 18, 123/124.

Nowość!

CZY WIESZ, że ukazała się (wielkości 28x38 cm.) kolorowa, wysoce artystyczna, najbardziej wierna kopja

CUDOWNEGO OBRAZU M. B. CZESTOCHOWSKIEJ

CENA

z przesyłką poleconą ..... 10 fr.

z przesyłką za zaliczką poczt. 12 fr.

Obraz ten winien się znaleźć w każdym polskim domu na Emigracji.

Napisz, a wyślę ci go natychmiast.

Specjalne i Jedyne Wydawnictwo Artystycznej Reprodukcji Obrazu M. B. Częstochowskiej.

Adresować :

EDITION A. LESZEK

15, rue Rochechouart, 15

PARIS (9e).

UWAGA : Wydawnictwo poszukuje osób chętnych zająć się u siebie na miejscu sprzedażą **(na dobry procent).** Każdy sprzedawca zamawiać może począwszy od 5 (pięciu) obrazów. Zgłoszenia wprost do wydawnictwa. Na odpowiedź dołączyć znaczek.

POLSKI INSTYTUT MEDYCZNY

Metro: Chateau-d'Eau. **71, RUE DU FG. ST-MARTIN, - PARIS 10.** Telefon: Botzaris 53-61

LEKARZE SPECJALIŚCI DLA CHORÓB: kobiecych, wewnętrznych, dziecięcych, skórno - wenerycznych, ocznych, gardłowych i nosowych. - Leczenie elektrycznością, promieniami X, promieniami słonecznemi, radjum oraz prześwietlenie. - Zawiadamia się że zaprowadzona została zupełnie nowa metoda wyleczenia trypra.

GABINET DENTYSTYCZNY.

Porady osobiste i listowne. - Zęby sztuczne, bridge bez podniebień i haczyków, leczenie i usuwanie zębów bez bólu. Nowe metody leczenia dziąseł. Złote koronki od 100 fr.

Otwarte codziennie od 9 do 12 i od 2 do 8, w niedziele i święta od 9 do 12 i od 2 do 4.

RODACY! Jedyna we Francji Polska Szkoła Gospodarstwa Domowego w St Ludan

pod kierownictwem SS. Sercanek, rozpoczyna z dn. 1. kwietnia nowe kursa roczne i półroczne z zakresu całego kucharstwa polskiego i francuskiego, szycia, kroju bielizny i krawieczyzny, robót ręcznych, haftu i td., języka polskiego i francuskiego w słowie i piśmie.

Na żądanie lekcje fortepianu i pisania na maszynie.

Świadectwa w języku polskim i francuskim potwierdzone przez Konsulat R. P. w Strasburgu.

Opłata za naukę i utrzymanie wynosi zasadniczo 180 fr. miesięcznie. Opieka, należyte wychowanie i wykształcenie zapewnione. Okolica zdrowa, jedna z najpiękniejszych w Alzacji. Ilość miejsc ograniczona. Zgłoszenia przyjmuje zaraz i bliższych informacyj udziela chętnie (załączyć znaczek na odpowiedź) : **Dyrekcja Szkoły Gospodarstwa Domowego w St.-Ludan p. Hindisheim (Bas Rhin).**

CHOR POLSKI W PARYZU

POD PROTEKTORATEM J. E.

KS. KARD PRYMASA POLSKI

W ostatnich czasach powstał w Paryżu **Polski Chór LIRA.** Po raz pierwszy zwraca się do Rodaków o poparcie w formie zakupna pięknych znaczków w cenie 2 fr. za 20 znaczków. Zwracać się do redakcji « POLAKA WE FRANCJI ».

Polski Gabinet

lekarski i dentystyczny

29, RUE DE ROCROY, 29 — PARIS

100 krok. od dworców i metra: Gare du Nord i Barbes

CHOROBY WEWNĘTRZNE, dróg moczowych (50 fr. tygodniowo), **skórne i wewnętrzne.** Leczenie elektrycznością, promienie ultrafjoletowe.

Rwanie i leczenie zębów bez bólu.

Zęby sztuczne, korony, mostki po cenach umiarkow.

DOKTORKA-POLKA leczy choroby kobiece.

ASSURANCES SOCIALES.

SŁUCHAJCIE !



BĘDZIECIE MIELI PIĘKNE WŁOSY NIE WYŁYSIEJECIE WŁOSY WAM NIE BĘDĄ WYPADAĆ, gdy używać będziecie LOTION NR. 163, CZYTAJCIE TE LISTY DZIĘKCZYNNE :

Szanowny Panie Doktorze,

Wszystkim radzę używać Lotion nr 163, bo dzięki temu cudownemu płynowi zachowałem czuprynę, a żonie po chorobie włosy wypadłe odrosły na nowo.

Z wysokim poważaniem

Piotr Małeczek, Malmaison (S. et O.).

UWAGA: — Wiele podobnych listów dziękczynnych otrzymaliśmy za LOTION Nr. 163. Cena flakonu 18 fr., 2 flakony 35 fr., 3 flakony kosztują 50 fr., a zapłacicie listowemu przy odbiorze. Zamówienia adresować do:

LABORATOIRE A.B.C.
28, Faubourg Montmartre, 28, PARIS

Nie czekajcie! Dziś jeszcze zamówcie Wasz Lotion Nr. 163 i podać, czy dla bruneta, szatyna czy blondyna? Zapach: róża, fjołki, czy konwalje? Do każdej butelki dodaje się bezpłatnie paczkę szamponu wartości 2 fr.



Chorym zdrowie i długowieczność

Każdy, kto leczy się **KALEFLUIDEM** powie Wam, jak szybko i dobrze działa to lekarstwo. Już po krótkim czasie pod działaniem **KALEFLUIDU** osłabiony lub chory organizm odradza się i dzięki odnowionej krwi powracają Wam siły, zdrowie i radość życia. Wasz apetyt i przyswajanie pokarmów poprawiają się, sen staje się głębokim i zdrowym, a zahamowany organizm niezwłocznie zaczyna oswabadzać się od wszelkiego rodzaju niedomagań i chorób, jak naprzykład: **niedokrwistość, neurastenja, osłabienie, reumatyzm, bóle głowy związane z chorobami żołądka, choroby związane z rozrostem dzieci i starszych** oraz całego szeregu innych zachorzeń.

Co dnia otrzymujemy listy dziękczynne. Ze względu na brak miejsca, podajemy dla przykładu list p. **Jana Chrzanowskiego z Cayeux-en-Santerre, Marcelcave** (Somme): « Od tego czasu jak zacząłem używać Kalefluid, czuję się silniejszym, weselszym i ogólnie zdrowszym i dziękuję bardzo za tego cudownego uzdrowiciela ». **List pani Marji Kaczperowskiej, Troyes (Aube):** Za otrzymanie Waszego cudownego lekarstwa « Kalefluid » zasyłam serdeczne podziękowanie. To lekarstwo bardzo mi poskutkowało, cierpiałam długo na różne choroby, które wyczerpały moje siły .Więc dziś, po użyciu cudownego waszego lekarstwa zdrowie moje zaczęło powracać, bóle głowy znikają : żołądek zaczął lepiej trawić. » **KALEFLUID** otrzymał **5 ZŁOTYCH NAGRÓD I 5 GRANDS PRIX.**

BEZPŁATNIE wysyła się książkę w języku polskim z opisem leczenia i listę tych, którzy odzyskali zdrowie. **KALEFLUID** sprzedaje się w aptekach, albo piszcie do nas po polsku, a my wam wyślemy to cudowne lekarstwo. — Zapłata przy odbiorze. — Adresować:
Laboratoire F. L. KALEFLUID, Bld Exelmans 66, PARIS.



DOSTARCZAM DO FRANCJI
TANIE CZESKIE PIERZE
BENEDIKT SACHSEL
LOBZY Nr. 346 u PILZEN
CZECHY (République Tchécoslovaque)

kilogram białego dartego 25 fr., lepszego 30 i 40 fr.: miękkiego jak kwap 50 i 65 fr.; najlepszego 75 fr. Ceny we frankach francuskich. Wysyła się bezpłatnie i bez cła za zaliczką pocztową. Opakowania się nie wlicza. Wymieniam i odbieram napowrót. Próbka darmo. Paczki z Czech do Francji są około 14 dni w drodze.

POLSKA KANCELARJA ADWOKACKA

pod kierownictwem DOKTORA PRAW

St. OLŚNICKI

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY

przy Sądach Franc. — Expert-Traducteur-Juré
106, RUE JOUFFROY, 106, — PARIS (17
Metro: Wagram. ——— Telefon: Wagram 88-91
Przyjęcia od 9-12 i od 2-7. W niedziele i święta od 10-1 — oraz przez korespondencję.

PAPIERY DO ŚLUBU -- NATURALIZACJE
PEŁNOMOCNICTWA
WYDALENIA
Akty rejentalne. — Spadki. — Porady.—Legalizacje
OBRONA w sądach francuskich i polskich.
TŁUMACZENIA URZĘDOWE



POTRZEBNI SĄ SZOFERZY ZAWSZE I WSZĘDZIE W SAMOCHODOWYM FACHU !
PIERWSZA POLSKA SZKOŁA
Samochodów Ciężarowych i osobowych im. HALLERA w PARYZU

ADRES: 35, rue Boissy d'Anglas, 35. — W podwórzu domu Nr. 9, 1-sze piętro.
Metro: Madeleine lub Concorde.
AUTO-ECOLE. — PARIS (8e).

Istnieje od roku 1922.

Jeżeli chcesz polepszyć swój byt, mieć pewny i stały zarobek, zarabiając dwa razy więcej niż na roli lub w fabryce, ucz się szoferstwa. Nie namyślaj się długo, zgłoś się lub napisz do nas i my Ci wyślemy bezpłatnie informacje. Tylko nasza szkoła, która jest najznakomitszą i pełnomocną we Francji i w Polsce, może Cię wyuczyć w 14 dniach jazdy i mechaniki aż do otrzymania «prawa jazdy» i dyplomu Szofera-Mechanika w języku polskim i francuskim. —Nauka jazdy i mechaniki odbywa się w języku polskim.— UWAGA: Uczniom, którzy nie mogą zaraz przyjechać, wysyłamy pocztą kurs lekcyj teoretycznych. Ci zaś, po zaznajomieniu się z tym kursem, przyjeżdżają na lekcje praktyczne. Przyjezdnym z prowincji zapewniamy mieszkania. Uczniom po zdaniu egzaminu w naszej szkole często dajemy posady szoferów i do traktorów, we Francji i w Polsce. Za 1933 r. szkoła dała 315 adresów do posad dla szoferów. Zapisy codziennie od godz. 9-12 i 2-7. W niedz. 9-5.

Czy zapłaciłeś
już prenumeratę?

WYMIENIAJCIE

wasze STARE PŁYTY gramofonowe
wszelkiego gatunku
NA NOWE
BEZ żadnej DOPŁATY
ADRES:
"LA FOIRE AUX DISQUES"
6, RUE LEIBNITZ — PARIS (18e) Koło Porte-de Clignancourt.
Na odpowiedź informacje i katalogi płyt polskich i różnych, załączyć 2 fr. 50 w znaczkach.

Bądźcie miljonerami

Francuska Loterja Narodowa

AGENCE GENERALE «LUTETIA»

24, rue Caumartin, PARIS (9). **Telefon : Opera 82-73**

Biuro otwarte codziennie bez przerwy od 9 rano do 7 wieczorem. W niedziele od g. 2 popołudniu do godziny 7 wieczorem.

NOWE CENY ZNIZONE

1/10 losu kosztuje 10 fr. plus 2 fr. kosztów, — razem 12 franków.
1 los cały kosztuje 100 fr. plus 5 fr. kosztów, — razem 105 franków.

Ponieważ w nowych transzach jest więcej szans wygrania, niż w poprzednich, należy się pośpieszyć z wysłaniem zamówienia i przekazaniem nam pieniędzy, gdyż publiczność kupuje obecnie więcej biletów niż dawniej i może ich zabraknąć.

Prosimy dołączać do listów znaczek na odpowiedź.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

POWIERZAJ TWE CIĘŻKO ZAPRACOWANE PIENIĄDZE TYLKO INSTYTUCJI PEWNEJ, jaką jest

BANK POLSKA KASA OPIEKI S. A.

(gmach własny w Paryżu)

Stworzony przez Pocztową Kasę Oszczędności w Warszawie — Bank ten daje Ci
NAJWIĘKSZĄ PEWNOŚĆ (przeszło 20 miljonów wkładów).
NAJWIĘKSZE OPROCENTOWANIE (5 3/4 % i więcej).
NAJNIŻSZY KOSZT PRZESYŁKI PIENIĘDZY do Polski (od 1.50 fr. począwszy).
Jeżeli nie możesz osobiście wpłacić pieniędzy w którymś 9 biur Banku, to prześlij je za opłatą 1 fr. mandatem pocztowym (mandat carte) na konto 1401-65 - Paris.
Pieniądze złożone w Banku P.K.O. można W KAŻDEJ CHWILI wycofać tak we Francji, jak i w Polsce (w Oddziałach P.K.O.).
Książeczki depozytowe Banku P.K.O. wymieniane są w Polsce na książeczki oszczędnościowe Pocztowej Kasy Oszczędności.

ADRESY BANKU P.K.O. WE FRANCJI:

ODDZIAŁ W PARYŻU : 31, Rue Jean Goujon, PARIS (8e) **(gmach własny)**
Metro: Alma-Marceau. Tel.: Bal. 09-98.

NŒUX les MINES (P. de C.), 256, rue Nationale, — wtorki i czwartki.
LENS : 7, rue de la Paix.
BRUAY-EN-ARTOIS : 117, rue de la Republique codziennie.
DOUAI : 27, rue de la Gare — poniedziałki, środy i piątki.
VALENCIENNES: 21, Av. de Commerce — codziennie.
METZ : 18, rue des Augustins.
FREYMING-MERLEBACH: Dom Polski, soboty.
HAYANGE : 141, rue de Verdun — czwartki.
VILLERUPT : 4, rue Carnot, — środy.

Szczęście, Radosc i Spokoj

Rodzinny stwarza Zdrowa Kobieta

Odmłodzenie i leczenie organizmu OWKALINEM niezbędnym jest dla KOBIET, gdyż OWKALIN chroni skore od uwiądu, a cały organizm od przedwczesnej starości. Otóż OWKALIN daje nadzwyczajne rezultaty przy: anemji, ogólnej słabości, nieprawidłowych miesiączkowaniach, — przy wszystkich chorobach kobiecych, przy neurastenji, reumatyzmie, djabecie, upławach, bólu głowy, bezsenności, przy zatwardzeniu, otyłości, wrzodach, krostach i inn. chorobach skórnych. — Cena ..... **26 fr. 50 c.**

Piszcie do nas, a my Wam wyślemy cudowny lek ten i opis użycia. Opłata przy odbiorze. — Przesyłka na nasz koszt w razie zamówienia niemniej, jak 2 pudełek.

Piszcie do nas po polsku na adres:
LABORATOIRE F. J. KALEFLUID
66, Boulevard Exelmans, 66 — Paris (16e).

KAŻDY POWINIEN WIEDZIEC ADRES DOKTORA KOLOMBA

PISZCIE z zaufaniem do doktora Kolomba, który wyśle Wam skuteczne lekarstwo na wszelką chorobę

LISTY CHORYCH I WYZDROWIONYCH

W. Panie doktorze,

ELIKSIR ZDROWIA jest wprost zadziwiającem, cudownem lekarstwem, jak pigułki i pastylki Pańskie. Moja żona była chora na płuca. — Spróbowałem 2 razy ELIKSIR ZDROWIA i pigułki, i zdrowie żony się polepszyło ; przestała kaszleć i pluć. Przedtem lekarz z kasy chorych przepisał inne leki, od których się pogorszyło.

Z poważaniem

Kupczak, 30, rue Pasteur, Wittenheim (Rhin).

Szanowny Panie Doktorze,

Zasyłam Panu moje podziękowanie za leki, które mi Pan przysłał na mój żołądek i kiszki Szkoda, że ja wcześniej nie wiedziałem pańskiego adresu, to bym się tak nie męczył z mojem zatwardzeniem te ostatnie lata. Teraz będę wszystkim znajomym radzić ELIKSIR ZDROWIA I PIGUŁKI.

Jan Siekierka z Boulogne (Seine).

BROSZURĘ LECZENIA I KATALOG LEKÓW WYSYŁAMY BEZPŁATNIE
Doktór w domu nie przyjmuje. — Wysyła lekarstwa do Francji i do Belgji za zaliczką pocztową.
Zapłata przy odbiorze leków.

Adresować : Dr. A. KOLOMB, 8, rue François Coppée, — PARIS (15).

Imprimerie « PASCAL », 13, rue Pascal, PARIS (5e) Redacteur: **Czesław Pacuszka.** **Le Gerant-Imprimeur A. Alperovitch.**

Redakcja za ogłoszenia nie odpowiada